Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 103. — ROK XXXV.

NIEDZIELA

15. KWIETNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Arystokracja a praca społeczna.

Jeden z czytelników naszego pisma i przyjaciół ruchu chrześcijańsko-społecznego nadesłał nam swoje uwagi w związku z naszym artykułem o konserwatystach z „jedynki". Na ogół zgadza się z naszem stanowiskiem, że „jedynka" z braku więzi ideologicznej i programowej nie przedstawia na dalszą metę większej wartości, równocześnie jednak wyraża żal że się Ch. D., względnie ruchowi chrześcijańsko-społecznemu,

„nie udało pozyskać sfer konserwatywnych (ziemiaństwo. arystokracja, ciężki przemysł) dla myśli i pracy chrześcijańsko-społecznej. Wielkie środki i wartości, któremi te sfery rozporządzają, idą obecnie na akcję, której ostateczne rezultaty równie dziś są wątpliwe, jak kiedyś mogą się okazać niebezpiecznemi. Szkoda...."

Jest w tym zarzucie jeszcze dużo psychozy powyborczej. I to go czyni jednostronnym. Odrzućmy jednak z niego powyborcze rozżalenie, a zajmijmy się samą sprawą pracy klas zamożnych w ruchu chrześcijańsko-społecznym. Czy ona jest w zasadzie możliwą, — w szczególności: czy jest możliwą w naszych warunkach?

Kiedy myślą przebiegamy historję ruchu chrześcijańsko-społecznego i jej stan dzisiejszy, to zauważamy. że jego twórcy i kierownicy (tak w zakresie akcji praktycznej, jak myśli) nie pochodzili z jednej wyłącznie klasy społecznej. Wielkim w nim jest udział duchowieństwa i to najwyższego (Biskupi Ketteler, Doutreloux, Kardynał Amette), robotników (Lecherq, Stegerwald, Kunschak) i katolickiej inteligencji świeckiej i duchownej (Decurtins, prof. Toniolo, Ks. Pesch, Ks. Liberatore, Ks. Szymański, Goyau, Ks. Seipel). Obok nich jednak spotykamy także przedstawicieli arystokracji: hr. Albert de Mun, markiz La Tour du Pin, bar. Vogelsang, książę Liechtenstein, — lub ciężkiego przemysłu: Leon Harmel. Powiemy więcej: ludzie z klas bogatych odegrali w pewnym okresie nawet większą rolę w ruchu chrześcijańsko-społecznym, niż przedstawiciele innych klas. Dość powiedzieć, że właściwym twórcą tego ruchu we Francji i wodzem przez lat blisko 30 był hrabia de Mun, — że w Austrji i Niemczech ruch ten ideologicznie przygotowywał baron Vogelsang, którego pisma dziś jeszcze nie nie straciły ze swej aktualności.

Ale wszyscy ci wymienieni wyżej działacze, publicyści, myśliciele i organizatorzy byli w ruchu chrześcijańsko-społecznym tylko i wyłącznie apostołami idei odrodzenia społeczeństwa przez katolicyzm, a nie reprezentantami klas, z których wyszli; nieraz musieli z niemi nawet walczyć, z ich kastowością, klasowym typem myślenia, z ich konserwatyzmem. I wzajem przez nie byli prześladowani... Taki Harmel, fabrykant z pod Rheims, kiedy pierwszy urządzał kongres chrześcijańskich związków zawodowych w Val des Bois w roku 1893. to mu żaden z właścicieli nie chciał wynająć sali na obrady; kongres odbył się w — szopie, w polu. Biskup baron Ketteler za swoje rewindykacje robotnicze w Reichstagu berlińskim został przez organ konserwatywny oskarżony o socjalizm, i w otwartem piśmie, broniąc się przed konserwatywnym zarzutem, do środowiska, z którego wyszedł, powiedział pamiętne słowa:

„Arystokracja jest ślepą".

Poglądy Vogelsanga na własność i pracę stanowiły w swoim czasie przedmiot zgorszenia dla fabrykantów i ziemian; a dziś gdyby zostały przetłómaczone na polski język jego książki i gdyby się znalazły w rękach naszych fabrykantów lub ziemian, — tentowanoby — jak i za życia autora — władzę kościelną o zakaz czytania tych „rewolucyjnych" dzieł.

Tak dochodzimy do konkluzji... Pozyskanie ludzi ze sfer ziemiańskich i przemysłowych dla pracy chrześcijańsko-społecznej — czego się nasz korespondent domaga — jest w zasadzie możliwem; jest nawet pożądanem. Ale pod warunkiem, że przyjdą do nas pozbywszy się swoich klasowych i kastowych uprzedzeń, że przemyślą ten świat idei, który się mieści w pojęciu „katolicyzm społeczny".

... Kiedy hr. Albert de Mun wrócił w roku 1871 w oficerskim mundurze po klęsce sedańskiej i niewoli niemieckiej do Paryża, owionęła go atmosfera antyrobotnicza. Nie poddał się jej jednak... Stojąc w oknie gubernatora Paryża i patrząc na zniszczone podczas zaburzeń robotniczych Tuilerje i na ruinę w około, rzekł do stojącego obok arystokraty:

„A jednak mylicie się! Nie robotnicy winni są potwornościom komuny, ale — my! Nie rozumiemy mas, nie znamy ich potrzeb. Dobrowolnie oddajemy je na łup demagogji i rewolucji"...

Wówczas narodziła się myśl słynnych później „cercles d' etudes"... Przez kilka lat młody oficer, arystokrata, zbierał robotników paryskich i młodzież inteligentną, jeden tylko mając cel przed oczyma: poznać prawdziwe położenie klasy robotniczej... Tak się narodził ruch chrześcijańsko-społeczny francuski.

Tylko, że dziś już Francja nie wydaje de Mun'ów. Ma za to Maurrasa, wyrocznię arystokracji, — Maurrasa, który społeczeństwo dzieli — dosłownie — na: „panów" i „hołotę".

Jest oczywiście pewne stopniowanie. Nie od wszystkich można wymagać, by byli de Mun'ami; heroizm nie jest obowiązkiem. Ale od wszystkich możemy i musimy wymagać jednego: — zrozumienia faktycznych warunków życia klas ludowych. To nie jest już heroizmem. To jest tylko — rozsądkiem!

W. Z.

KONFERENCJA U MARSZ. SZYMAŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Marszałek Senatu Szymański zaprosił na 18 b. m. na godz. 12 przewodniczących ugrupowań senackich, celem naradzenia się w sprawie ustalenia przewodniczących komisyj senackich.

KONFERENCJA P. PREMJERA Z P. KOŚCIAŁKOWSKIM.

Warszawa. (AW.) We czwartek marszałek Piłsudski odbył w Belwederze dłuższą konferencję z posłem Kościałkowskim. Konferencja dotyczyła sprawy budżetu wojskowego. który poseł Kościałkowski ma referować na komisji budżetowej.

Za tydzień wznowienie rokowań z Litwą.

ZWROT W POLITYCE LITEWSKIEJ?

Warszawa. (Telef. wł.) Za tydzień w dniu 20 bm. zjeżdżają się w Berlinie przewodniczący komisyj polsko-litewskich, powołanych do życia w **Królewcu.** Są to ze strony polskiej pp.: **Hołówko, Tarnowski i Szumlakowski,** zaś ze strony litewskiej pp.: **Zaunius, Balodis i Sidikauskas.**

Po wstępnych naradach przewodniczący komisyj rozjadą się do miejsc obrad, to znaczy Warszawy i Kowna. Trzecia komisja obradować będzie w Berlinie lub Królewcu.

Na tle mających nastąpić rokowań i przedwstępnych konferencyj należy zanotować pogłoskę, jaka nadeszła do Wilna, a mianowicie usiłowanie **rozszerzenia programu konferencji w Królewcu przez delegację litewską.** Usiłowania te zmierzają podobno do zaproponowania Polsce objęcia całokształtu sporu polsko-litewskiego celem ostatecznego zlikwidowania go. W sferach, dziś w Kownie rządzących, nastąpił podobno zwrot (?) zasadniczy. Jako maximum ustępstw na rzecz Polski uważany jest **podobno projekt powrotu do idei dwukantonalnej ze stolicą w Wilnie, czyli powtórzenie projektu Hymansa.** Tego rodzaju propozycje mają być postawione Polsce w toku rokowań poszczególnych komisyj wyłonionych w Królewcu. Według powyższych informacyj projekt ten ma być wysunięty ze strony Litwy, gdyby rozbieżność zdań między stronami nie mogła doprowadzić do porozumienia.

Konferencje w Rzymie budzą wielkie zainteresowanie

CZY MOŻLIWYM JEST BLOK WSCHODNIO-EUROPEJSKI?

Warszawa. (Telef. wł.) **Minister Załeski wyjedzie z Rzymu w dniu 17 bm. i 19-go przybędzie do Warszawy.**

Wenecja. (AW) Minister Zaleski wyjechał wczoraj, we czwartek, do Rzymu. Pierwsza konferencja ministra Zaleskiego z Mussolinim odbędzie się dziś o godzinie 5 po południu.

Berlin. (PAT.) „Vose. Ztg." w obszernym artykule wstępnym, omawiając politykę zagraniczną zajmuje się konferencjami rzymskiemi i uważa widoki ewentualnego wschodnio-europejskiego bloku. pod przewodnictwem Włoch **az niemożliwe.** Włochy bowiem mogą bezwzględnie liczyć tylko na Węgry. Bułgarja jest już wątpliwa, Grecja zaś ma sporną kwestję z Włochami w Dodekanezie. **Turcja istotnie dąży obecnie do pojednania z Włochami** i gotowa jest rozwinąć swoje stosunki handlowe z niemi, jednakże chce użyć Włoch najwyżej jako odskoczni do swej polityki w kierunku Londynu, Paryża i Genewy. Rumunja bezwzględnie nie może przystąpić do tego bloku. chociażby ze względu na kwestję rumuńsko-węgierską. **Polska zaś nie może sobie pozwolić na otwarte przyłączenie się do faszyzmu i na narażenie przez to swojej przyjaźni z Francją.** Minister Zaleski nie prowadzi przecież żadnej szaleńczej polityki.

Prasa fracuska o polityce Mussoliniego.

Warszawa. (Telef. wł.) Ożywiona działalność, rozwinięta od pewnego czasu przez Mussoliniego w sprawach międzynarodowych, śledzona jest w Paryżu z wielką uwagą, w której daleko większą rolę odgrywa ciekawość, niż **niepokój, żeby działalność włoskiego premjera** nie doprowadziła do nowych trudności na terenie międzynarodowym.

Niema — powiadają w sferach politycznych — umysłów wtajemniczonych w sprawy międzynarodowe, któreby się myliły co do istotnego znaczenia tych rozmów, improwizowanych przez Mussoliniego z ministrami spraw zagranicznych innych państw. W specjalnym artykule, poświęconym tej sprawie, „Temps", poruszając sprawę możliwości stworzenia nowego bloku mocarstw, pisze:

„Byłoby sprzeniewierzeniem się zdrowemu rozumowi przypuszczać choćby na chwilę, aby Włochy, mające świadomość swej misji w Europie, i Polska, sprzymierzona z Rumunją, która nigdy nie ukrywała swej sympatji dla Małej Ententy, zechciały się puścić **na fale polityki awanturniczej,** wymierzonej **przeciwko Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji.**

Zdenerwowanie w Paryżu.

Praga. (PAT). „Prager Tagblatt" w obszernej depeszy z Paryża donosi, że w ciągu ostatnich **24 godzin wzmogło się tam zdenerwowanie w kołach politycznych skutkiem dyplomatycznej ruchliwości Mussoliniego.** Mimo dementi oficjalnej agencji włoskiej, że Włochy bynajmniej nie dążą do stworzenia bloku wschodnio-europejskiego, mimo odrzucenia przez ministra Zaleskiego pogłosek jakoby Polska miała zamiar wstąpić do bloku skierowanego przeciwko Małej Entencie, pomimo spokojnego stanowiska prasy, coraz większe zaniepokojenie w kołach politycznych staje się tembardziej widoczne, że dotychczas nie udało się odkryć **tajemnicy osiąganiającej dążenia Mussoliniego.** Mimo całego sceptyzmu z jakim patrzy się opinja na kombinacje które. przypisują Mussoliniemu, nie ukrywa się faktu, że **polityka Mussoliniego niedwuznacznie dąży do nowego ugrupowania równowagi europejskiej.** Osłabienie Małej Ententy w którym to kierunku niedwuznacznie dąży polityka włoska mogłoby wstrząsnąć filarami, na których Francja opiera całą swoją politykę powojenną, a w szczególności jej system utrzymania nowego porządku terytorjalnego.

Samochody poruszane przy pomocy rakiet?

WIELKI WYNALAZEK ALBO WIELKI HUMBUG.

Monachjum. (PAT.). Fabryka automobili „Opel" przeprowadziła praktyczne **próby poruszania wozów automobilowych przy pomocy rakiet, naladowanych spreparowanym prochem strzelniczym. Wóz uzyskał** na arenie fabryki **w 8 sekundach szybkość przeszło 100 km. na godzinę.** Kierownictwo fabryki podaje. że systemem rakiet będzie można przewyższyć wszystkie dotychczas uzyskane szybkości. Znaczenie wynalazku polega na tem, **że przy pomocy rakiet eksplodujących będzie można wyrzucać statki powietrzne w przestrzeń międzyplanetarną.**

—oOo—

CHAMBERLAIN POJEDZIE DO BRUKSELI.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tagblatt" donosi, że min. Chamberlain, który obecnie przebywa w Holandji ma w drodze powrotnej do Londynu zatrzymać się w Brukseli. gdzie prawdopodobnie odbędzie rozmowę z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Hymansem.

—oOo—

O czem piszą inni?...

Na lewicy chłopskiej.

W „Chłopskim Sztandarze“ (organie „Wyzwolenia“) ogłasza b. poseł Thugutt wstępny artykuł w sprawie stosunku Sejmu do rządu i zapowiada, że ewolucja tego stosunku musi doprowadzić do ostatecznego starcia między rządem a Sejmem. Kilkakrotnie, mówiąc o posłach „Wyzwolenia“, używa p. Thugutt wyrażenia „nasz klub“, co znaczy, że pan Thugutt pogodził się z „Wyzwoleniem“, do niego wrócił i prawdopodobnie obejmie jego kierownictwo.

Przeciw „Wyzwoleniu“ i „Stronnictwu Chłopskiemu“ występuje p. Jan Stapiński w swoim „Przyjacielu ludu“. Atakuje je z powodu, że nie chcą współpracować z rządem p. marsz. Piłsudskiego.

„Wskazują na to — pisze — pierwsze posiedzenia sejmowe i treść „Wyzwolenia“ i „Gazety Chłopskiej“. Zamiast porozumieć się z rządem co do budżetu, robót publicznych i t. p. i ułożyć wszystko tak, aby chłopi mogli to udźwignąć, to prezesi Woźnicki i Dąbski mówią w Sejmie i piszą w gazetach w taki sposób, iż zaostrzają walkę przeciw rządowi. Walki tej nie wygrają, tylko umocnią wpływy „czwartej brygady i obszarników.

A za tę nierozważną politykę przewódców rachunek zapłacą i szkodę poniosą chłopi. **Nawet socjaliści**, którzy z różnych powodów, jako związani z międzynarodówką, do pewnego stopnia muszą się przeciwstawiać niektórym dążeniom Marszałka, mimo to nawet klub socjalistyczny unika stanowczego starcia. Natomiast **„Wyzwolenie“ i „Gazeta Chłopska“ tak przedstawiają sprawy, jakoby rząd marszałka Piłsudskiego dążył do zagłady chłopów.** Oczywiście rząd się gadania, ani pisania nie zlęknie, ale będzie szukał oparcia na innych stronnictwach — nie chłopskich.

Panowie przewódcy źle się bawicie; dla was to igraszki, a chłopom chodzi o życie“.

Nie jest więc lewica chłopska zgodna. Przeciw rządowi stoją w Sejmie kluby „Wyzwolenia“ i „Stronnictwa Chłopskiego“. Za rządem zaś opowiada się tylko mały klubik stapińszczyków, zresztą skompromitowany w opinji przez afery swojego przywódcy.

Wizyta rzymska p. min. Zaleskiego.

Wizytę rzymską p. min. Zaleskiego omawia rzeczowo „Nowy Kurjer“ (poznański organ Ch. D.). Stwierdza on, że

„poprzez artykuły prasy francuskiej przeziera pewna dezorjentacja, lęk o utratę wpływów Francji na rządy państw, wysyłające obecnie swych pełnomocników do Rzymu... Trudno istotnie wysondować w chaosie kombinacyj, jakie są istotne zamiary Mussoliniego, odgrywającego z powodzeniem rolę milczącego gracza w szachy“.

Wskazawszy zaś na nadzieje pewnych polityków Europy, jakoby Mussolini gotów by był zainicjować rewizję traktatów pokojowych (Trianon), kończy:

„Stanowisko Polski musi być w tej chwili jasne i wyraźne. Nie wolno nam schodzić na żadne bezdroża niebezpiecznych haseł o rewizji za cenę chociażby najponętniejszych ofert. Trafnie bowiem oświadczył niedawno marszałek Foch: „Jeżeli zacznie się raz zmieniać ustalone traktaty, to niewiadomo dokąd to zaprowadzi. Międzynarodowe układy należy bezwzględnie szanować i respektować“. Rewizja jednego z traktatów, zawartych po wojnie światowej wywołałaby niechybnie nową wojnę“.

Pos. Stroński wyraża w „Warszawiance“ pogląd, że Mussolini nie ma zamiaru wchodzenia na drogę zmian traktatowych.

Faszyzm polski w łonie Nar. Demokracj

Pisaliśmy już o ciekawej grupie politycznej, która pod nazwą „Zespół Stu“ uformowała się w łonie lwowskiej Narodowej Demokracji (ZLN.). Grupa ta wydała niedawno manifest, na podstawie którego można sobie wyrobić pojęcie o zasadach tego nowego ugrupowania.

Grupa ta „wypowiada walkę“ demokracji i parlamentowi, jest zaś za „rządami silnemi“, na wzór Mussoliniego. Z tego powodu popiera też rząd p. marsz. Piłsudskiego. Takie jednak stanowisko „zespołu stu“ nie jest wygodne dla obozu „jedynki“, ani dla Narodowej Demokracji. Narodowa Demokracja „zespół stu“ potępiła i zwalcza go, z ramienia zaś „jedynki“ atakuje go „Dziennik lwowski“.

Wytyka mu, że nie idzie szczerze za p. marsz. Piłsudskim.

„Poparcie — pisze — jakiego „Zespół Stu“ pragnie udzielać rządowi marszałka Piłsudskiego, jest warunkowe i za wypowiedzeniem“.

Dalej zaś przestrzega „zespół stu“ przed iluzją, jakoby p. marsz. Piłsudski miał zamiar niszczenia demokracji i parlamentaryzmu.

„Poza bowiem — twierdzi organ p. wicepremjera Bartla — nielicznemi wyjątkami cały obóz Piłsudczyków sensu largissimo t. j. Bezpartyjny Blok w Sejmie i w kraju bynajmniej nie stoi na stanowisku zwalczania demokracji, przeciwnie zaś wyznaje wiarę w demokrację nową, opartą na zmienionych podstawach moralnych, przedewszystkiem zaś na pozytywnym, twórczym stosunku do państwa. Także o ile chodzi o osobę naszego Wodza i Komendanta, o osobę Marszałka, to cała jego dotychczasowa działalność zarówno przed rokiem 1926, jak i na stanowisku szefa rządów w państwie bynajmniej nie uprawnia kogokolwiek do wysnuwania wniosków, jakoby marsz. Piłsudski dążył do obalenia demokracji polskiej, a choćby tylko do wstrzymania procesu demokratyzacji społeczeństwa polskiego“.

Oczywiście jest to zdanie tylko jednego skrzydła B. B. Bo konserwatywne organy „jedynki“ stale urabiają opinję, że p. marsz. Piłsudski czeka tylko na sposobność, by raz skończyć z ustrojem „demo-liberalnym“.

Potrzeba zmiany Konstytucji.

(Prezydent Rzeczypospolitej, Senat).

II. W poprzednim artykule omawiałem odpowiedzialność ministrów i prawo veta Prezydenta Rzeczypospolitej. Pozostaje nam jeszcze do omówienia żądanie, **aby Prezydent miał prawo w pewnych sprawach wydawania rozporządzeń bez uchwały sejmu i senatu.** Wedle art. 44 Prezydent Rzeczypospolitej celem wykonania ustaw z powołaniem się na upoważnienie ustawowe, ma prawo wydawać rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia i zakazy. Każdy akt rządowy Prezydenta Rzeczypospolitej wymaga dla swej ważności podpisu Prezesa rady ministrów i właściwego ministra, którzy przez podpisanie aktu biorą zań odpowiedzialność. Oprócz tego ma Prezydent prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w razie rozwiązania sejmu i senatu, a także w razie upoważnienia do tego osobną ustawą. O jakie inne uprawnienia Prezydenta chodzi wnioskodawcom, nie jest jasnem, bo poza tem nie znajdujemy w żadnej konstytucji jakichś dalszych uprawnień. W jednej tylko konstytucji finlandzkiej jest ustęp, który może nieco wykracza poza te ramy, a mianowicie w § 28 mówi, że Prezydent ma prawo wydawać rozporządzenia, dotyczące administracji dóbr państwowych, oraz organizacji i funkcjonowania urzędów administracyjnych i instytucyj publicznych. Rozporządzenia te nie mogą zawierać żadnych postanowień, pociągających za sobą zmianę ustaw. A więc i tu konstytucja pozwala jedynie na wydawanie rozporządzeń Prezydenta w sprawach nie unormowanych żadną ustawą lub uzupełniających ustawy a nie sprzecznych z niemi. Jestto zupełnie słuszne stanowisko, bo przecież władzą ustawodawczą jest sejm i senat, przyczem przyznaje się Prezydentowi czy Królowi zatwierdzanie ustaw lub tylko prawo ograniczonego veta, a także inicjatywę ustawodawczą. Sądzę więc, że w tym względzie **zmiana konstytucji nie jest wskazaną.**

Jeszcze byłby do omówienia **sposób wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.** W Polsce (art. 39), we Francji, Czechosłowacji i Austrji wybiera Prezydenta Rzeczypospolitej Zgromadzenie narodowe, do którego należą wszyscy posłowie i senatorowie. W Stanach Zjedn. Am. Półn. i we Finlandji wybierają Prezydenta delegaci stanów względnie wyborcy, osobno w tym celu wybrani. Gdzieindziej (Łotwa, Litwa) wybiera Prezydenta sejm. Są jednak zdania, że Prezydenta powinno wybierać społeczeństwo głosowaniem powszechnem tak, jak to się dzieje w Niemczech. Sądzę, że system pośrednich wyborów, jak w Stanach Zjedn. i Finlandji, nie jest uzasadniony. Albo wybiera się Prezydenta głosowaniem powszechnem, plebiscytem, albo jeśli pośrednio, to przez Zgromadzenie narodowe, które przecież także pochodzi z wyborów. Wybór Prezydenta plebiscytem nadaje mu większą powagę, ale naraża kraj na jeszcze jedne wybory.

Przejdźmy teraz **do kwestji senatu,** a naprzód zastanowimy się nad jego składem i wyborem, a potem nad jego kompetencją. W Polsce wybiera się senatorów w ten sam sposób co posłów, tylko, że wyborcy muszą mieć ukończonych 30 lat i zamieszkiwać w okręgu wyborczym od roku. Podobnie w Czechosłowacji wyborcy do senatu muszą mieć 26 lat. W Prusiech rada państwa składa się z przedstawicieli prowincyj, wybieranych przez sejmiki prowincjonalne. W Austrji do Rady Związkowej wysyłają delegatów sejmy krajowe. Odrębny zupełnie jest sposób wybierania senatorów w Egipcie, Irlandji i Rumunji. W Egipcie dwie piąte senatu mianuje Król, trzy piąte wybiera się głosowaniem powszechnem. Ale aby być mianowanym lub wybranym, trzeba należeć do jednej z następnych kategoryj: urzędnicy państwa o wysokich rangach, najwyżsi przedstawiciele duchowieństwa, wyżsi oficerowie pozasłużbowi, deputowani w ciągu 2 kadencji, właściciele majątków większych wartości więcej niż 150 funtów, przedsiębiorcy lub należący do zawodów wyzwolonych z dochodem wyższym, niż 1.500 funtów. Kadencja senatu trwa 10 lat. Król mianuje jego prezesa.

W Irlandji wybiera się senat głosowaniem powszechnem, wyborcy muszą mieć 30 lat. Co 3 lata czwarta część senatu się wybiera. Całe państwo tworzy jeden okręg wyborczy. Wybierać jednak można tylko tych, którzy są na liście kandydatów. Lista ta zawierać ma 3 razy tyle nzwisk, co wybrać się mających senatorów. Kandydatów mianuje w dwu trzecich sejm, w jednej trzeciej senat. Oprócz tego kandydatami są byli senatorowie, którzy się zgłoszą.

W Rumunji składa się senat z członków wybieranych i członków, zasiadających w nim z prawa. Wybierają senatorów rady okręgowe, każdy okręg jednego senatora. Dalej wybierają izby handlowe i przemysłowe, izby pracy i rolnictwa, połączone w oddzielne kolegja. W każdym okręgu wyborczym, których najwyżej może być sześć, wybiera każda kategorja po jednym senatorze. Oprócz tego wybiera każdy uniwersytet po jednym senatorze. Z prawa należą do senatu biskupi i zwierzchnicy wyznań po jednym na każde wyznanie uznane, które ma więcej, niż dwieście tysięcy wyznawców, prezes akademji umiejętności, byli prezesi rady ministrów, którzy urzędowali najmniej 4 lata, byli ministrowie, którzy urzędowali najmniej 8 lat i byli marszałkowie, którzy byli nimi przez 8 sesyj zwyczajnych, byli senatorowie i posłowie wybierani do 10 ciał parlamentarnych, prezesi najwyższego sądu kasacyjnego, którzy urzędowali 5 lat, generałowie rezerwy i emeryci, którzy dowodzili wobec nieprzyjaciela 3 miesiące lub pełnili funkcje szefa sztabu generalnego lub generalnego inspektora najmniej 4 lata.

Tak się przedstawiają wybory do senatu zagranicą. O Włoszech i Hiszpanji nie piszę, gdyż uważam, że tam funkcjonować ma nie parlament, lecz jego karykatura przy dyktaturze. Następnie przedstawię wnioski co do składu i wyboru senatu w Polsce.

DR. MAKS. THULLIE, senator.

Ustępstwa Francji na rzecz Niemiec.

WCZEŚNIEJSZA EWAKUACJA NADRENJI I ZMNIEJSZENIE ODSZKODOWAŃ.

Niemiecka kampanja przeciwko Traktatowi Wersalskiemu nie jest bezowocną. Z każdym rokiem otrzymują Niemcy nowe ulgi i zwolnienia od nałożonych im przed 9 laty zobowiązań, z każdym rokiem rosną ich nadzieje. Szczególnie urosły one po Locarno i Thoiry. Gdy potem nastąpiła pewna przerwa w długim łańcuchu ustępstw czynionych przez zwycięskie mocarstwa, wówczas Niemcy zaczęli objawiać zniecierpliwienie i rozdrażnienie. Nacjonaliści zaczęli ostrzej atakować Stresemanna za jego pokojową politykę. Tuż przed rozwiązaniem Reichstagu hr. Westarp w wielkiej mowie twierdził iż polityka pojednawcza była bezskuteczną i na dowód wskazywał fakt, że Nadrenja jest jeszcze obsadzona przez wojska koalicyjne. Stresemann bronił wówczas swej polityki w sposób dość oględny, nie atakując ani Francji ani samego Poincarego. Teraz może z triumfem spoglądać na nacjonalistów, bo nie zawiódł się. Państwa koalicyjne są gotowe uczynić dalszy krok na ryzykownej drodze ustępstw. Premjer francuski, ten znienawidzony przez Niemców Poincare, w mowie wyborczej w Carcassonne dał do zrozumienia, że zgodzi się na przyśpieszenie terminu opuszczenia Nadrenji oraz rewizję planu Davesa celem obniżenia sumy odszkodowań, które Niemcy mają zapłacić.

Nad rewizją planu Dawesa pracuje przedewszystkiem p. Parker Gilbert, agent dla spraw reparacyjnych. Dał się on już poznać jako przyjaciel Niemiec. Parokrotnie występował w ich obronie. Przed kilku miesiącami wskazywał, że należałoby ostatecznie ustalić wysokość odszkodowań, zamiast obstawać przy cyfrze 132 miljardów marek w złocie, która jego zdaniem jest fantastyczną. Ponieważ jednak sprawa odszkodowań jest związana ze sprawą długów międzysojuszniczych, więc Parker Gilbert dąży do gruntownego uregulowania wszystkich długów wojennych. To jednak możliwem jest jedynie za zgodą Stanów Zjednoczonych, które są wierzycielem prawie całej Europy. A Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w okresie kampanji wyborczej. Dopiero po wyborze prezydenta wyjaśni się kierunek ich polityki. Tymczasem jednak Parker Gilbert przygotowuje grunt dla swych planów, objeżdżając stolice europejskie. Był w Londynie, potem w Paryżu, a niedawno pojechał do Włoch, gdzie za nim podążył niemiecki minister skarbu Köhler. Na tle tych konferencji pojawiła się pogłoska, że ostateczna suma odszkodowań niemieckich ma wynosić 32 miljardy marek w złocie. Byłoby to ogromnem obniżeniem poprzednich żądań. Rzecz jednak oczywista, że Niemcy mimo to nie przestaliby targować się i narzekać.

W Paryżu konferował Parker Gilbert z Poincarem. Być może, że to pod jego wpływem uderzył premjer francuski w ton pojednawczy, który tak zdziwił Niemców. Wymienia się również inne przyczyny. A więc pragnienie pokoju, które we Francji jest bardzo silne i z którem musi się liczyć każdy kandydat, stający w szranki wyborcze. Przeciętny obywatel francuski gorąco pragnie zgody zwłaszcza, że położenie finansowe Francji jest jeszcze wciąż trudne. Poincare wie dobrze, że do utrwalenia stabilizacji franka potrzebną jest gotówka, a nie wysokie sumy odszkodowań na papierze, a koniecznem jest też uregulowanie długów wojennych Francji. A wreszcie Poincare wie, że według Traktatu Wersalskiego termin ewakuacji Nadrenji upływa w roku 1934. Ten termin zbliża się szybko. Za 4—5 lat Niemcom nie będzie już tak bardzo zależało na wcześniejszem opuszczeniu Nadrenji. Rok wcześniej czy później, to już różnica drobna. Natomiast teraz gotowi się jeszcze o to targować i wzamian za przyśpieszenie ewakuacji punktualniej spłacać odszkodowania.

Jest jednak rzeczą niewątpliwą, że Francja długo się jeszcze będzie nad ewakuacją Nadrenji namyślać, bo w grę wchodzi kwestja bezpieczeństwa. Coprawda obsadzenie Nadrenji nie było bynajmniej doskonałą formą utrwalenia pokoju. Zobowiązano się bowiem do stopniowego wycofywania wojsk z terytorjum niemieckiego tak, iż w 1934 r. już całe Niemcy mają być swobodne. Czyli w miarę zanikania depresji i przygnębienia, które w Niemczech wywołała wojna, w miarę, jak Niemcy odzyskają potęgę gospodarczą i polityczną wojska francuskie cofają się na zachód, opuszczają różne punkty strategiczne. A co będzie po roku 1934?

Jako czasowa gwarancja bezpieczeństwa miało jednak obsadzenie Nadrenji duże znaczenie polityczne. Niemcy były zagrożone, skrępowane, onieśmielone. Gdy uzyskają ewakuację Nadrenji — a mówi się, że to nastąpi jeszcze w bieżącym roku — z większą śmiałością wysuną dalsze postulaty. Zwrócą się przedewszystkiem na wschód, przeciwko Polsce. Z większym naciskiem będą żądać rewizji zachodnich granic Polski, a przedewszystkiem zniesienia „kurytarza“ pomorskiego. Z tem musi się liczyć polityka polska. Nasza dyplomacja musi być teraz szczególnie pracowitą i czujną.

S. S.

Z Kalwarji Zebrzydowskiej

Refleksje powyborcze. — Życie kulturalne. — Bolączki kalwaryjskie.

Wybory do rady miejskiej jakie odbyły się w styczniu br. mogą być przykładem i wzorem dla innych miast jak przez kompromisowe a solidarne skupienie głosów obywatelskich wygrywa się wybory.

Mimo silnej agitacji „mniejszości“ i jednomyślnego głosowania z ich strony, uzyskali żydzi tylko 6 mandatów w 2-gim kole, w którym mieli przewagę swoich wyborców. Na 43 proc. żydów w Kalwarji wybrano 18 radnych katolików pomiędzy którymi weszło dwóch wybitnych i zasłużonych obywateli, a to: ks. prof. Sidełko i p. Łączyński naczelnik urzędu dworcowego.

O ile wybory gminne przeszły spokojnie i beznamiętnie, o tylo wybory do sejmu wniosły w nasze spokojne dotąd strony, chaos pojęć, roznamiętnienie partyjne i klasowe. Na kilkunastu wiecach urządzonych w Kalwarji i gminach podmiejskich przez rozmaite „bezpartyjne“ partje i bloki nasłuchali się wyborcy tylu nowych prawd i przykazań sanacyjnych, że aż z tego dostali kołowacizny i w dzień wyborów głosowali nie według przykazań wiecowych, ale na te numera, jakie im naganiacze w ostatniej chwili rozdali.

W ten sposób bardzo sprytnie urządziła się „dwójka“ (P. P. S.), która tu wieców nie urządzała, a uzyskała w gminach podmiejskich kilkaset głosów poczciwych kmiotków, tylko dlatego, że w ostatniej chwili dostarczyła wyborcom kartek.

Ogniskiem, w którem koncentruje się całe życie kulturalne naszego miasteczka jest Sokół, którego wszechstronna a impulsywna działalność tak na polu wychowania fizycznego, jak

i duchowego, zasługuje na szczególne podkreślenie. Poza rozmaitego rodzaju ćwiczeniami fizycznemi o dużej frekwencji druhów i druhiń, strzelnicą, kursami P. W., oddziałem narciarskim i t. d., które prowadzi niezmordowany naczelnik p. Bujak, kładzie Sokół nasz w myśl zasady: „W zdrowem ciele, zdrowy duch“, duży nacisk na wychowanie moralne młodzieży, nad czem pracuje głównie niestrudzony sekretarz Sokoła ks. Sidełko. Jego to główną zasługą jest, że tutejszy liczny zastęp młodzieńców przeważnie uczniów i czeladzi stolarskiej, spędza wolny czas pożytecznie i moralnie na odczytach, pogadankach i przedstawieniach amatorskich. Za inicjatywą prezesa p. Niemczynowskiego, który dla tutejszego gniazda położył niespożyte zasługi przystąpiono już do przebudowy względnie dobudowy gmachu sokolego, który po kilkunastu zaledwie latach okazał się już za małym na Kalwarję.

Najważniejszem zadaniem nowej rady gminnej będzie dostarczenie miastu wody, światła, oraz przyłączenie przynajmniej częściowo gmin podmiejskich do miasta. Wsie takie jak Brody, Bugaj, Zebrzydowice łączą się bezpośrednio z miastem, podchodząc niektóremi ulicami na paręset zaledwie metrów do rynku.

Jest to „conditio sine qua non“, Kalwarja nie będzie w stanie nigdy pomyśleć ani o miejskich inwestycjach, ani o dalszej rozbudowie i rozwoju, ale pozostanie nadal miasteczkiem „a la Pacanów“, mimo że posiada aż dwa dworce kolejowe i dwa urzędy pocztowe.

A propo tej kolei i poczty, mamy wiele dotąd niespełnionych marzeń. Kalwarja odległa zaledwie o 5 mil od wawelskiego grodu, związana z nim tysiącem wspólnych interesów duchowych i materjalnych niema poza pociągiem odchodzącym o 5.15 rano wcześniejszego połączenia do Krakowa aż o 12.30 w południe. Tym rannym pociągiem zmuszona jest jechać młodzież szkół średnich, dla której wczesne wstawanie szczególnie w porze zimowej, jest bardzo przykre i odbija się ujemnie na zdrowiu. Również i korespondencja pocztowa odchodzi i przychodzi do Kalwarji bardzo marnie, bo tylko dwa razy dziennie, przyczem połączenia ambulansowe są tak fatalne, że list nadany w Kalwarji w rannych godzinach, odchodzi dopiero do Krakowa wieczornym pociągiem o 18.05 i doręczonym może być adresatowi dopiero dnia następnego.

Z Bielska.

Kompromitacja tut. grupy „powstańców śląskich“.

Otrzymaliśmy następującą korespondencję: Wielkanoc przyniosła tutejszemu społeczeństwu polskiemu sensację nielada. W pierwszych chwilach opowiadano ją sobie tak tylko na ucho. Chciano w tajemnicy utrzymać coś, co jakby w honor godziło społeczeństwa polskiego. Pominąwszy to, że socjalistyczne pismo niemieckie „Volksstimme“ uchyliło trochę rąbek strzeżonej tajemnicy, przekonano się niebawem, że o nic innego nie chodzi, jak tylko o oczyszczenie życia narodowego z najgorszych szkodników.

Wybitni działacze bielskiej grupy Związku Śląskich powstańców zostali zaaresztowani. Takiego końca w poważnych kołach polskich zawsze się obawiano. Wiedziano bowiem, że pod zaszczytną z historji firmą powstańców zebrało się tutaj sporo szumowin, które budując na zaufaniu zapewnionem sobie w Katowicach i w Warszawie, rozpoczęły działalność, której głównemi cechami były sobkostwo, warcholstwo, denuncjacje, intrygi, tu i ówdzie przy jakiejś libacji wśród awanturniczych występów śpiewana czy grana „pierwsza brygada“. Żądza karjery, chęć przypodobania się u góry, wywołała na plan Kubiczków, Matusiaków, Kryglów, Honkiszów, Bleibergów i innych po tej i tam tej strony Białki działaczy. Żaden nie ośmielał się stanąć w sposób zdecydowany „zaufanym osobom“ w drodze. Wielka część „Polonii“ usunęła się zniechęcona i przygnębiona wobec takiej sytuacji na bok. Pole do popisów było dla „powstańców“ otwarte. Jeden z najgłówniejszych był wielki projekt ufundowania w Bielsku pomnika pierwszemu prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p. Narutowiczowi. Warto było widzieć, jak ściągano „dobrowolne dary“ z żydów i niemców na ten cel. Na domiar złego dowiadujemy się, że przeszło 3.000 zł. z zebranych pieniędzy zostało sprzeniewierzonych i budowa pomnika stanęła na martwym punkcie. Wnioskodawcę, wybitnego działacza tutejszej grupy „Związku powstańców“, członka głównego zarządu tegoż towarzystwa w Katowicach, tego, który podpisał akt erekcyjny wspomnianego pomnika przed prezydentem państwa, wojewodą śląskim, dwoma biskupami — pana Honkisza Aleksandra, pod zarzutem sprzeniewierzenia zaaresztowano. Drugi działacz tej serji, p. Adolf Krygiel, przodownik, wywiadowca w dyrekcji policji w Bielsku, dzieli taki sam los pod zarzutem sprzeniewierzenia, brania łapówki, szantażu. Dla towarzystwa siedzi również p. Bleiberg, konfident policji. P. prezes Kubiczek, nauczyciel, wychowawca, interwenjował z 4 urzędnikami z dyrekcji policji w sądzie w sprawie uwolnienia „zasłużonego członka“(!). Ci, którzy reprezentować chcieli na tak ważnej placówce jak Bielsko życie narodowe, są dzisiaj doszczętnie skompromitowani. Jak szczury na tonącym okręcie szukają drogi ratunku. Życzymy szczęścia. Okręt jednak jest nie do uratowania. Grupa bielska „Związku powstańców“ z nauczycielem Kubiczkiem na czele, wśród tych warunków musi zniknąć z areny polskiego życia tutejszego.

Na ziemiach Rzpltej.

CHAMBERLAIN ODWIEDZI POLSKĘ. „Paris Midi“ donosi z Londynu, że Chamberlain zamierza udać się do Polski w odpowiedzi na zaproszenie marszałka Piłsudskieko, które miało miejsce w Genewie.

WISŁA BĘDZIE OŚWIETLONA OD TORUNIA AŻ DO MORZA. Z inicjatywy polskiej będzie wprowadzone oświetlenie w porze nocnej Wisły na odcinku od Torunia do morza.

Ma to duże znaczenie dla rozwoju morskiej żeglugi tczewskiej, której dojazd morski od Schiewenhorst do Tczewa od zmierzchu do świtu tonął dotychczas w ciemnościach, paraliżując wszelki ruch o tej porze.

JESZCZE JEDEN STATEK MORSKI PODNIESIE BANDERĘ POLSKĄ. Jak donoszą z Gdyni, w tych dniach podniesiona zostanie bandera na parowcu polskim Robur III, który uruchomi Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe. Jest to trzeci większy statek tego towarzystwa. Kapitanem Robura III będzie prowadzący obecnie parowiec Robur II kpt. Szwarc. Polsko-Skandynawskie Towarzystwo zobowiązało się w specjalnej umowie z rządem postawić pod banderę polską szereg statków o ogólnym tonażu 10.000 tonn. Wykonywując lojalnie umowę towarzystwo podnosi obecnie banderę narodową na parowcu Robur III.

NOWA PLACOWKA NAUKOWA. We Lwowie zawiązało się Polskie Tow. Humanistyczne, którego celem jest badanie literatury i kultury wieków średnich i Odrodzenia, ze szczególnem uwzgędnieniem literatury polsko-łacińskiej. Zadanie swoje pragnie Towarzystwo osiągnąć przez wydawanie czasopisma „Humanitas“, oraz przez ogłaszanie tekstów krytycznych pisarzy tudzież monografji o nich w osobnej Bibljotece. Prezesem Towarzystwa jest dr. L. Bernacki, dyrektor Ossolineum, redaktorem prof. R. Ganszyniec. Czasopismo to wychodzić będzie półrocznie i drukować będzie artykuły w językach łacińskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

NAJWIĘKSZA KLINIKA OCZNA W POLSCE. 22-go b. m. odbędzie się w Wilnie otwarcie największej w Polsce kliniki ocznej uniwersytetu im. Stefana Batorego. Spodziewany jest przyjazd prezydenta Mościckiego oraz kilku ministrów.

POZNAŃSKI OGRÓD ZOOLOGICZNY POWIĘKSZA SIĘ. Dyrekcja Poznańskiego Ogrodu Zoologicznego oczekuje przybycia transportu okazów zwierząt egzotycznych, po które wyjechał dyr. Starkowski. W tych dniach przyszedł na świat młody żubr. Również zakupiona zeszłego roku para zebu doczekała się potomstwa.

10 LAT WIĘZIENIA ZA 85 KRADZIEŻY. Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu stanął niejaki Hoppe oskarżony wraz z towarzyszami o dokonanie 85 kradzieży. Sąd skazał Hoppego na 10 lat więzienia, jego kompana Chojnackiego na 1 rok.

SKUTKI JAZDY PIJANEGO SZOFERA. Na szosie wilanowskiej pod Warszawą wpadł autobus, własność obywatela ziemskiego Cz. Baczyńskiego, przezeń prowadzony do rowu i rozbił się zupełnie. Śmierć ponieśli na miejscu dentystka Solska z Warszawy i porucznik ułanów Stanisław Ciemniewski. Nauczycielka Helena Prusińska z Warszawy i rotmistrz Waldemar Wollman z Grudziądza doznali ciężkich obrażeń. Baczyński był w stanie nietrzeźwym. Po wypadku uciekł w pole i później dopiero był aresztowany. Stan przebywającego w lecznicy rotmistrza Wollmana jest poważny ale niegroźny. Lekarze przypuszczają, że złamał dwa żebra.

SAMOSĄD NAD MOTOROWYM TRAMWAJU. W Łodzi najechał tramwaj podmiejski na dorożkę, którą rodzice chrzestni wieźli dziecko z kościoła, z taką siłą, że wszystkie osoby znajdujące się w niej zostały wyrzucone na bruk. Wzburzony tłum rzucił się na motorowego, który jak się okazało był pijany i spowodował katastrofę. Tramwaj zdemolowano. Zajściu położyła kres policja.

DO CZEGO DOPROWADZA PIJAŃSTWO? Do komisarjatu p. p. w Łodzi sprowadzono onegdaj robotnika E. Rejera, będącego w stanie podchmielonym. Osadzony w areszcie powiesił się na klamce u drzwi. Przybyły rano policjant w celu zwolnienia Rejera, zastał już zimne zwłoki.

Z całego świata.

Szczegóły zamachu na króla Włoch w Medjolanie.

Maszyna piekielna w latarni. — Zabitych 15 osób, 40 rannych. — Oświadczenie poselstwa włoskiego w Warszawie.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zamachu na króla włoskiego podczas otwarcia targów medjolańskich donoszą nam z Medjolanu, że wybuch maszyny piekielnej strzaskał całkowicie podstawę latarni, w której była ukryta. Odłamki maszyny piekielnej i kawałki lanego żelaza podstawy latarni rozrzucone zostały w bardzo szerokim promieniu. Tłum rzucił się do ucieczki, łącząc okrzyki trwogi z jękami rannych. **Na ziemi pozostało kilkanaście trupów i znaczna ilość osób rannych.** Powien żołnierz 5 pułku strzelców alpejskic miał od wybuchu rozerwany brzuch, z którego wypadły wnętrzności. Głowa jakiejś dziewczynki została zupełnie zmiażdżona. Akcja pomocy dla rannych została niezwłocznie zorganizowana i spokój natychmiast przywrócony. Funkcjonarjusze straży ogniowej, Czerwonego krzyża oraz milicji przewieźli rannych do szpitali. **O godzinie 17 liczba zabitych wynosiła 15 osób, rannych zaś 40.** Burmistrz Medjolanu ofiarował 100 tysięcy lirów za wykrycie sprawców ohydnego zamachu. Mussolini otrzymał wiadomość o zamachu w Rzymie telefonem. Premjer wydał niezwłocznie jak najenergiczniejsze zarządzenia celem wykrycia sprawców zamachu i wysłał natychmiast depeszę do króla i do burmistrza Medjolanu.

Według przypuszczeń zamach został przygotowany w sposób następujący: Latarnie uliczne mają u swej podstawy małe otwory, które można bardzo łatwo otworzyć. **Sprawca zamachu, który był z pewnością przebrany za funkcjonarjusza zakładu elektrycznego, pod pretekstem naprawienia latarni ustawił w jej wnętrzu maszynę piekielną z zegarem.**

Interpelowane w sprawie zamachu na króla Wiktora Emanuela poselstwo włoskie w Warszawie stwierdziło przedstawicielom prasy, że zamach był skierowany wyłącznie przeciwko osobie króla, a nie przeciwko premjerowi Mussoliniemu, który, wedle programu, w uroczystości otwarcia Targów medjolańskich nie miał brać udziału. Jednakże zamach na króla przedstawia się jako akt terroru antifaszystowskiego, dokonany przez żywioły komunistyczne lub socjalistyczne. W celach zamachu mogło leżeć jedynie wywołanie zamętu w kraju.

—:§:—

GEN. NOBILE PRZELECI NAD POLSKĄ DO BIEGUNA. Z Medjolanu donoszą, że generał Nobile liczy się z możliwością zmiany linji lotu. Wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych w obrębie Alp, przypuszczają że gen. Nobile zdecyduje się w ostatniej chwili zmienić kurs na Trjest, Wiedeń, Poznań, Stołpce. Nie jest wykluczonem, że plan ten ulegnie jeszcze zmianie o ile samolot Italja miałby obrać drogę ponad Alpami.

AMANULLAH ZABAWI DŁUŻEJ W BERLINIE. Stan zdrowia króla Amanullaha oraz jego siostry księżniczki afganistańskiej Nur-Eo-Serahi, która również poddała się operacji migdałów na klinice prof. Eickena jest zadawalniający. Okres rekonwalescencji obu pacjentów potrwa mniej więcej 10 dni.

BĘDĄ BRONIĆ SWOICH INŻYNIERÓW. Według informacji prasy berlińskiej obrona aresztowanych inżynierów niemieckich w Rosji powierzoną zostanie prawdopodobnie jednemu lub dwom adwokatom rosyjskim, do których z ramienia ambasady niemieckiej w Moskwie ma być przydzielony adwokat niemiecki w charakterze doradcy prawnego. Aresztowanych, po przewiezieniu do Moskwy odwiedził radca ambasady niemieckiej Schliep, w najbliższych zaś dniach odwiedzić ich ma amabasador niemiecki hr. Brockdorff-Ranzau.

ODCZYT W RZYMIE O POLSCE. Na posiedzeniu tak zw. Academia Tiberina w Rzymie, członek Akademji pani Capello wygłosiła pełen gorącej sympatji i entuzjazmu dla Polski odczyt pod tytułem „Affinita Spirituali fra la Polonia ed Italia“, ilustrując go wyjątkami z dzieł literatury polskiej.

W POSZUKIWANIU ZA WYKRADZIONYM KOMUNISTĄ. Jak donoszą z Berlina: Wykradziony onegdaj przy pomocy zbrojnego napadu komunista Otto Braun dotychczas nie został przez policję odnaleziony pomimo gorączkowego śledztwa. Policja przypuszcza, że zbiegły Braun wraz ze swymi towarzyszami dotychczas znajduje się w Berlinie. Jak donosi „Acht Uhr Abendblatt“, dochodzenie stwierdza, iż pistolet, znaleziony przy aresztowanym uczestniku napadu, był nienabity i że prawdopodobnie wszyscy napastnicy w czasie napadu mieli broń nienabitą.

4 TYŚ. KILOMETRÓW W 28 GODZINACH. Lotnicy Costez i Le Brix wylądowali w Karachi (Indje Wsch.) przebywając przestrzeń 4 tyś. kilometrów, która dzieli Japonję od Indji w ciągu 28 godzin lotu. Po drodze byli oni zmuszeni przez mgłę do lądowania w Chinach.

KARTKI NA CHLEB W RAJU BOLSZEWICKIM. Jak donoszą z Moskwy, wprowadzono tam kartki na chleb. Komisarjat zaopatrywania tłomaczy tę nowość chęcią kontrolowania konsumcji.

WYPADEK WORONOWA. Slynny lekarz zajmujący się odmładzaniem dr. Woronow, który bawi obecnie w Hiszpanji uległ wypadkowi samochodowemu w drodze z Madrytu do Biarritz. Chociaż samochód uległ zupełnemu zniszczeniu, Woronow nic poniósł żadnych obrażeń.

GDAŃSK MIASTEM ALKOHOLIKÓW. Według zestawień statystycznych w Gdańsku jest 30.000 alkoholików, którzy stoją pod kontrolą państwową. Poza tymi zarejestrowanemi urzędowo, znajduje się w Gdańsku drugie tyle alkoholików, których nałóg nie jest poddany nadzorowi policji.

Rzeczy ciekawe.

Psychologja barw.

Już u samych początków historji kultury społeczeństw, spotykamy się z — barwą, jako pierwszym tej kultury przejawem. W upodobaniu do barw ujawnił człowiek pierwsze ślady cywilizacji — one były pierwszym stopniem w sztuce ubierania się, pojętego pierwotnie nie jako okrycie, ale jako ozdoba, jako wyraz potrzeby przyozdobienia się. W ścisłym związku z tem pozostaje tatuowanie się ludzi pierwotnych; ich prymitywny zmysł kolorystyczny przekładał jaskrawą barwę czerwoną, barwę krwi, ponad wszystkie inne. Niemal symbolicznie z tym poziomem kultury łączy się kolor czerwony, który też i do dzisiaj jest ulubioną barwą narodów o niskiej kulturze; to co czerwone uchodzi za piękne, często pojęcia te się pokrywają, jak np. w rosyjskiej mowie czerwony (krasny) i piękny, znaczy tosamo. W miarę jak wzrasta poziom kulturalny społeczeństw słabnie upodobanie w barwach jaskrawych rażących, które stają się tylko wyjątkowo tolerowanemi.

Upodobanie ludzi w barwach znajduje swe źródło nietylko w kulturalnem ale i psychologicznem podłożu, w barwach bowiem wyraża się coś więcej niż tylko sam moment estetyki. Wieki średnie wytworzyły całą symbolikę kolorów dość zresztą prymitywną i naiwną, niemniej bardzo popularną. W zestawieniu kolorów ubrania prowadził rycerz średniowieczny tajemną korespondencję i dla tego celu nie cofał się nawet przed najbardziej niesmaczną pstrokacizną. Niektóre z tych symbolów są i dziś powszechnie znane: zielony kolor oznacza nadzieję, niebieski wierność, czerwony miłość, biały niewinność i t. d. Balzak przeprowadził nawet pewne próby dość dowolne zresztą psychologicznego uzasadnienia upodobania kobiet w pewnych kolorach; tak więc, zdaniem jego, kobiety, które doznały większych zawodów życiowych okazują w ubraniu skłonność do koloru niebieskiego, podobnie kolor „lila“ bywa noszony przez kobiety, które kiedyś były piękne i już niemi nie są. Dawniej był to właściwie kolor żałobny. Kolor biały, zawsze niemal uważany za symboliczny bądźto podkreślał uroczysty charakter ubioru, bądźto był oznaką żałoby i smutku, bądź nawet, jak za czasów francuskiego cesarstwa szczególnie wówczas modny — był oznaką kokieterji.

Upodobanie w pewnych barwach ich mniejszej lub większej żywości jest charakterystyczną cechą społeczeństw w poszczególnych etapach ich rozwoju kulturalnego.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

WIADOMOSCI SPORTOWE.

Wyniki zawodów narciarskich w Szczyrpskiem Jeziorze.

W czasie Świąt Wielkanocnych odbyły się wielkie wiosenne międzynarodaowe zawody narciarskie w Szczyrbskiem Jeziorze (Czechosłowacja) z następującym programem: lokalny bieg na okręg 18 km. — bieg pań 5 km. i bieg juniorów na 8 km., oraz międzynarodowy bieg z przeszkodami na 7 km. o nagrodę wędrowną „Diskouv Stitt“ i międzynarodowy konkurs skoków na „Mlinickim Mustku“ o nagrodę wędrowna Ministerstwa Zdrowia i równocześnie o nagrodę „Prebor. slov. Župy“.

Zawody odbyły się przy udziale Polski, Niemców, Węgrów i Czechów. Polskę reprezentowali: Lankosz i Rozmus. Z pośród znanych zagranicznych zawodników przybyli Möhlwald, Bim, Vondrak, Pech, Möhrt, Bujak, Kott, Nowak Vladimir, Cirvny, Hamer i t. p.

Wyniki pierwszego dnia biegu na 18 km. są następujące: Klasa I: 1) Bujak Franciszek (K. V.) 1.22.32, 2) Möhvald (H. D. V.) 1,24,51, 3) Bängasz Goza (K. V.) 1.24.52, 4) Barthi (C. S. K. Praha) 1.26,19. Klasa II: 1) Ruziński (K. V.) 1,27, 2) Hamer (L. Z. K. Praha) 1.27,56, 3) Spendel Paul (S. K. Wysoke Tatry) 1.31.19, 4) Por. Schwarz (K. T. L. Koszyce) 1,34.40, 5) Stechlich Leosz (L. K. Brno) 1.39.12. Old boy 1) Rath Enrich (L. Z. K. Praha) 1.37,38, 2) Binewetz (C. S. K. Praha) 1.52.50, 3) Dr Nowak (C. S. K. Praha) 1.59.16.

Wyniki biegu pań na 5 km. były następujące:

1) Friedländerowa (L. Z. K. Praha) 32.28, 2) Kozakowa (L. Z. K. Praha) 35.25, 3) Supkowa (S. K. Wysokie Tatry) 37.20, 4) Lustigowa (S. K. Bratislava) 37.35, 5) Kalonskova (C. S. K. Praha) 39.10.

Bieg juniorów na 8 km. był następujacy:

1) Vilda (L. K. Brno) 26.14, 2) Nowak (K. V. Poliyanka) 27.57, 3) Banyasz Franciszek (K. V. Smokovec) 27.58, 4) Gana Jan (IMCA) 28.28.

Skoki odbyły się na skoczni „Mlynickim Mustku“ przy dobrych warunkach śnieżnych: I. Klasa: 1) Mevald (H. D. V.) 27.30.31, 2) Rozmus (P. Z. N. Polska) 25½. 30, 30 m., Wadrak (Svaz Lyzoru) 25, 25 i pół. 29 i pół, 4) Banyasz (H. D. V. K. V.), 5) Bim (Svaz Lysoru).

II. Klasa: Kott (Svaz L.) 21 i pół. 22, 23 m., 2) Pech (Svaz L.), 3) Hauzner (Svaz L.), 4) Motys (Svaz Bratislava).

III Klasa: 1) Morth. Hans (H. D. V. K. V. Smokowiec) 20, 23, 24 m., 2) Gergery (K. V. Kremnica), 3) Nowak (K. V. Polyanka).

W biegu z przeszkodami na 7 km. najlepszy czas 23.01 uzyskał Lankosz Józef (P. Z. N.), lecz został razem z większością startujących zdyskwalifikowany z powodu ominięcia punktu kontrolnego, tak samo jak Bujak, Nowak, Hausner, Kott, Ruziński i wobec protestu ze strony Polski, bieg ten odłożono do rozstrzygnięcia w przyszłym roku. Wobec tego nie obliczano już wyników konkurencji mieszanej.

§

Międzynarodowa zawody hippiczne w Warszawie.

W dniach 27 i 30 maja oraz 1, 3, 4, 6, i 7 czerwca odbędą się w Łazienkach w Warszawie międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem jeźdźców ośmiu narodowości, mianowicie: Anglji, Węgier, Włoch, Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i Polski. W skład delegacji węgierskiej wejdą m. in. pułk. Malanowstty, rtm. Binder, rtm. Berech i rtm. Kanya. Rumunja reprezentowana będzie przez gen. Comanescu i płk. Sundreu. Z jeźdźców polskich zgłosili się do tej chwili mjr. Pragłowski, rtm. Piotrowski, rtm. Ossowski, por. Grabowski i por. Zaleski.

—OO—

MECZE LIGOWE.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo w Lidze:

Ruch—Polonja, Turyści—Warta, Cracovia—Śląsk, Czarni—IFC, Legja—Pogoń, TKS—Wisła. Pierwsze wymienione są te drużyny, na czyjem boisku odbędzie się spotkanie.

Obsada sędziów piłkarskich na niedzielne zawody o mistrzostwo ligi w Polsce, przedstawia się następująco:

Zawody pomiędzy Ruchem a Polonją prowadzi p. Brzeziński z Poznania. Zawody odbędą się w Katowicach; zawody Turyści—Warta w Łodzi p. Rutkowski z Krakowa. Zawody Cracovia—Śląsk w Krakowie, p. Hanke z Łodzi, zawody Czarni—I. F. C. we Lwowie, p. Korngold z Krakowa, zawody Legja—Pogoń w Warszawie, p. Seidner z Krakowa, zawody T. K. S.—Wisła, p. Baranowski.

„ŚLĄSK“ ŚWIĘTOCHŁOWICE — CRACOVIA I A“. W niedzielę dnia 15 b. m. o g. 16 pop. rozegra I drużyna Cracovii zawody o mistrzostwo Polski w Lidze P. Z. P. N. ze Śląskiem z Świętochłowic. Po raz pierwszy w Krakowie zaprezentuje w poważnych zawodach sympatyczna drużyna „Śląska“ o której dotąd wiemy z dzienników, że była poważnym przeciwnikiem dla takich asów jak I. F. C. z Katowic, Pogoń—Lwów, oraz Czarni—Lwów. Wszystkie dzienniki społem podnoszą pierwszorzędne zalety Śląska w dotychczasowych zawodach o mistrzostwo w Lidze, uwydatniając przebojowość, ambicję oraz niepoślednie zasoby techniczne tego zespołu. Cracovię czeka więc w jej trzecim spotkaniu mistrzowskim poważne zadanie, do którego niewątpliwie przygotuje się należycie.

—0—

Jakie państwa wezmą udział

w igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie?

Dotychczas zapisały się następujące państwa do zawodów na Igrzyskach IX. Olimpjady w Amsterdamie: Argentyna, Australja, Belgja, Brazylja, Bułgarja, Kanada, Chile, Danja. Niemcy, Egipt, Estonja, Finlandja, Francja, Grecja, Wielka Brytanja, Haiti, Holandja, Indje, Irlandja, Włochy, Japonja, Jugosławja, Łotwa, Litwa, Luksemburg, Meksyk, Monako, Nowa Zelandja, Norwegja, Austrja, Polska, Portugalja. Filipiny, Rumunja, Szwecja, Szwajcarja. Hiszpanja Poł. Afryka, Czechosłowacja, Turcja, Węgry, Urugwaj, St. Zjednoczone Ameryki Północnej.

Odmówiły udziału w Olimpjadzie: Boliwja, Kolumbja, Costarica, Panama, Paragwaj, Persja, San Salwdor, Islandja.

—O—

Zawody o puhar Davisa.

W Mexico-City rozegrana została pierwsza runda w puharze Davisa pomiędzy St. Zjednoczonemi a Meksykiem. Wyniki były następujące: Tilden (St. Zj.)—Kinsey (Meksyk) 6:1, 6:2, 6:4, Hennesey—Tapia 6:2, 9:7 ,6:1, dubl-Tilden, Jones—Kinsey, Unda 6:2, 6:4, 6:3, single-Hennesey—Kinsey 6:2, 6:0, 6:3, Allison—Unda 4:6, 6:3, 8:6, 7:5. W ostatecznym wyniku St. Zjednoczone zwyciężyły w stosunku 5:0.

Hiszpanja pokonała Chile w puharze Davisa 3:2. Poszczególne wyniki były następujące: Sindreu(H)—D. Tarralva(C) 6:3, 6:2, 3:6, 6:3, I. Tarralva(C)—Inanico(H) 6:4, 6:2, 6:2. Dubl wygrała ekipa Chile, poczem Hiszpanja w singleu osiągnęła: Sindreu—I.Tarralva 6:4, 7:5, 6:4, Inanico—D. Tarralva 6:4, 4:6, 6:3, 3:6, 6:1.

Walka o puhar Davisa w tenisie pomiędzy Niemcami a Grecją odbędzie się w dniach od 4 do 6 maja w Monachjum. Niemcy wystawiają w grze pojedynczej Otto Froitzheima i dra Bussa. W dublu parę dr. Buss, dr. Kleinschroth. Rezerwa: Prenn. Ekipa niemiecka odbyła podczas świąt ubiegłych trening w Berlinie z Hennemannem, Najuchem i Richterem.

Walka o puhar Davisa pomiędzy Czechosłowacją i Szwecją odbędzie się w Pradze, w dniach od 15 do 17 maja.

—O—

STANISŁAW ZBYSZKO-CYGANIEWICZ WALCZY W WARSZ. CYRKU.

Po zakończeniu turnieju ciężkoatletycznego w warszawskim cyrku i wyjeździe atletów z Pooschoffem na czele do Wilna, rozpoczęły się nowe walki w Warszawie. Bierze w nich udział Stanisław Zbyszko-Cyganiewicz, który pochlubić się może już paru zwycięstwami. a którego owacyjnie oklaskuje publiczność.

—o—

WYRÓŻNIENIE POLSKIEGO SĘDZIEGO PIŁKARSKIEGO. Znany sędzia piłkarski p. Obrubański został zaproszony przez węgierski związek piłkarski na prowadzenie meczu Bratislava—Budapeszt w Bratislavie.

TRENER FISCHER WRÓCIŁ DO POGONI. Dawny trener Pogoni wiedeńczyk Fischer, powrócił znów do Lwowa i objął na nowo trening Pogoni.

VICTORIA ŽIŽKOV MISTRZEM CZECHOSŁOWACJI. Victoria Žižkov zdobyła w konsekwencji wyniku zawodów Sparta—Slavia (3:0) mistrzostwo piłkarskie Czechosłowacji.

MECZ RAN-ARLT ZDECYDOWANY. W d. 21 b. m. odbędzie się w Warszawie rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy najlepszym pięściarzem stołecznym Ranem a mistrzem Gdańska Arltem. Mecz odbędzie się w sześciu rundach.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BOKSERSKIE. W dniu 17 b. m. odbędą się w Katowicach międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem bokserów z Wrocławia, ze słynnym Sangerem na czele.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO. Przewodniczący Komisji Sportowej, dr. Macudziński wniósł rezygnację ze swego stanowiska, z powodu stałego opuszczenia Krakowa. Zarząd główny P. Z. N. powołał na czasowo pełniącego funkcje przewodniczącego p. dra Aleksandra Bonieckiego.

Na ostatniem zebraniu Z. Z. przyjęto przez aklamację wniosek p. Nakonieczńikowa, wyrażający podziękowanie kierownictwu zimowej ekspedycji olimpijskiej. Zarząd gł. P. Z. N. ze swej strony, w uznaniu wybitnej pracy pełnej poświęcenia, składa gorące podziękowanie kierownikowi grupy narciarskiej, p. St. Facherowi, oraz p. H. Grosmanowi.

REKORD ŚWIATOWY W LOOPINGOWANIU. Rekord światowy Fronvala, który wykonał niedawno 1.111 loopingów na aeroplanie, został pobity przez amerykanina Hellmana, który wykonał 1.433 loopingi w powietrzu.

46 GODZIN W WODZIE. Pływak niemiecki, Kemmerich, który w pierwszym dniu świąt ubiegłych rozpoczął pływanie w Hamburgu, na terenach tamtejszego portu, przebył w wodzie bez przerwy 46 godzin.

Kemmerich pragnął osiągnąć 50 godzin, co mu się nie udało. Pomimo to pobił on własny rekord światowy o całe 14 godzin.

Wśród nowych książek.

3. **Praktyczne wskazówki o wychowaniu dzieci.** Książka dla rodziców i wychowawców, napisał O. Ireneusz Kmiecik, Reformat, rektor kolegjum św. Antoniego we Lwowie. Lwów 1928 r. Nakładem klasztoru Braci Mniejszych (OO. Reformatów). Str. 326 w 8-ce zwykłej.

Pisząc niedawno na tem miejscu o O. Woronieckiego „Przewodniku po literaturze religijnej“, inteligencję współczesną w jej stosunku do literatury katolickiej podzieliło się na dwie klasy: jedna to ci, którzy idą za „zasadą“: Catholica sunt, non leguntur; drudzy znowu przeciwnie, chcieliby czytać i uzupełniać swoją wiedzę religijną, a tylko nie mają po temu dość sposobności, względnie to, co dostają do rąk, nie odpowiadają ich słusznym oczekiwaniom.

Gwoli prawdy trzeba jednak wspomnieć także jeszcze o trzeciej kategorji. Tę stanowią ci, którzy na wszystko niemal, co wychodzi z pod piór katolickich pisarzów, lubią się zżymać, uważając to za zbyt symboliczne, za mało postępowe, nie dość psychologicznie, czy jak się tam jeszcze inaczej mówi, ujęte i t. p. Mówiąc to, wcale nie myślę twierdzić, jakoby w literaturze religijnej katolickiej nie było rzeczy naprawdę zbyt symbolicznych, zaśniedziałych, nie dość psychologicznie i t. d. ujętych. Fakt ten przyznałem już, pisząc wyżej o drugiej kategorji czytelników. Musiałbym pewnie sam być zbyt symboliczny, gdybym chciał twierdzić, że każda książka przez to, że jest katolicka, już musi być uznaną za coś doskonałego, a krytykowanie jej miało uchodzić za dowód nieprawomyślności katolickiej. Boże uchowaj! Ale to powiedzieć trzeba i należy, że nie wszystkie narzekania na literaturę religijną katolicką mają swoje uzasadnienie w objektywnym stanie rzeczy, lecz bardzo często przyczyna leży po stronie narzekających i w ich wewnętrznem nastawieniu do literatury. Poprostu niejednokrotnie to, co jest wymagane przez niestarzejący się nigdy dogmat katolicki i nie znającą żadnych kompromisów zasadę etyczną Kościoła, nie podoba się jako rzekomo za mało nowoczesne, nieliczące się z duchem czasu, z nowemi zdobyczami nauki i t. p.

Takie głosy słyszeć można zwłaszcza, gdy chodzi o książki z dziedziny wychowania. Ileż to razy czy to w towarzystwie, czy w prywatnej konwersacji, czy w pismach spotkać się można z objawami pewnego pod naszym adresem jakby pobłażliwego politowania, że wciąż jeszcze za punkt wyjścia w rozważaniu zagadnień wychowawczych bierzemy dogmat grzechu pierworodnego, albo w pewnych sprawach taki nacisk kładziemy na pedagogiczne środki religijne, podkreślamy doniosłość cnót zwanych biernemi, zamiast apelować do samodzielności, do ambicji wrodzonej i szlachetnej, zamiast dopomagać do rozwoju dobrych pierwiastków charakteru i t. d.

Takiemi zasadniczemi i metodycznemi uwagami trzeba było poprzedzić niniejszą wzmiankę o książce wymienionej w nagłówku. Albowiem w niej czytelnik zaraz w pierwszym rozdziale p. t. „Matka“ spotka się z tą „staroświecką“, jak się często słyszy, zasadą wychowawczą, która stwierdza, że „dzieci nie rodzą się bezwzględnie złe ani dobre, ale przynoszą ze sobą na świat zarody pewnych złych namiętności i żądz, smutną spuściznę grzechu naszych pierwszych rodziców, Adama i Ewy. Wprawdzie Chrzest św. gładzi grzech pierworodny i dziecko przyobleka wspaniałą szatą łaski poświęcającej, nie usuwa atoli zupełnie tych złych żądz i namiętności, lecz tylko je osłabia, i z czasem mogą się one rozrosnąć i zupełnie człowieka opanować. Otóż **wychowanie spełnia w dalszym ciągu rozpoczęte dzieło Chrztu św.**, przytłumia złe żądze i namiętności, nie pozwala im się rozwinąć, a natomiast wszczepia i rozwija w duszy wszelkie cnoty“.

Przytaczając z tej książki to właśnie zdanie, mniemam, że nikogo nie zostawię w wątpliwości co do jego stanowiska i tendencji, ale też twierdzę, że to właśnie stanowisko stanowi o jego istotnej wartości. Zdaje się bowiem być rzeczą na szczęście coraz powszechniej uznawaną nawet w obozie niekatolickim, że także w dziedzinie wychowania jedynie nawrót do nieprzedawnionych zasad Ewangelji Chrystusowej, jedynie wprowadzenie w czyn Piusowego i Pawłowego „omnia instaurare in Christo“ zdoła przywrócić ludzkości odrodzenie i pokój i dobre przynieść owoce.

Stwierdzając tę zasadniczą cechę książki O. Kmiecika, w myśl uwag wstępnych winienem zaznaczyć zarazem i czynię to z miłą chęcią, że cecha ta bynajmniej nie dowodzi, jakoby książka mogła być zaliczoną do tych, których się nie bierze w rachubę. Przeciwnie: jakkolwiek Autor pod względem stylu i poziomu utrzymał ją tak, żeby mogła być czytaną przez jak najszersze warstwy, co się mu poczytuje za zasługę, to przecież zasady, które wygłasza, mogą śmiało pójść w zawody z tezami nawet bardzo „postępowych“ teoretyków wychowania, mając za sobą ponadto jeszcze i to, że nie są to zasady spisane li tylko przy biurku, lecz wyszły z pod pióra praktyka w dziedzinie wychowania. Przy tem nie mogę pominąć milczeniem faktu, że Autor — aby praktykę oprzeć na światłych zasadach pedagogiki naukowej — pilnie rozczytywał się w dziełach takich pedagogów, jakimi są u nas: Dziegiecki, Żychliński, Markiewicz, Jaskulski, Kowalski, Surzycka-Chałubińska, Chotkowski i inni, a zagranicą Ernst, Dupanloup i F. W. Foerster; śmiem tuszyć, że to ostatnie zwłaszcza nazwisko niejednemu czytelnikowi pozwoli się pozbyć niejednego uprzedzenia w odniesieniu do książki O. Kmiecika. Że zaś Autor naprawdę nie po próżnicy wertował książki wymienionych pisarzów, dowodem może służyć np. ta partja książki, która jest poświęcona zagadnieniu tak ciernistemu i śliskiemu zarazem, jak zagadnienie wychowania płciowego, w szczególności kwestja uświadamiania dzieci.

Parę miesięcy temu na tem miejscu danem mi było pisać o książeczce, pokrewnej dziełku O. Kmiecika, p. t. „O wychowaniu“ P. Zarzyckiego (pseudonim jednego z wybitnych kapłanów archidjecezji krakowskiej), wydanej przez „Księgarnię Krakowską“. Zdaje mi się, że obie te książki uzupełniają się wzajemnie w sposób nader szczęśliwy. Kiedy bowiem O. Kmiecik jest raczej doktrynalnie-objektywny, i rzecz u niego toczy się trybem wykładającego, to P. Zarzycki dbał więcej o obrazowość i plastyczność, czerpiąc z obfitego skarbca obserwacji życiowej ilustracje do poszczególnych postulatów wychowawczych. Pisząc to, zastrzegam się przeciw posądzaniu mnie o zarzut, jakoby O. Kmiecik był suchym doktrynerem. Boże uchowaj!

Sposób nauczania O. Kmiecika jest naprawdę jasny, potoczysty i przystępny, ale Zarzycki daje więcej obserwacji i poglądowości. Piszę te zdania jedynie w tym celu, żeby zainteresowanym dać wskazówkę, czego w jednej i drugiej książce szukać winni i co w nich znaleźć mogą. Uważam zaś, że jedną i drugą nabyć powinien każdy, kto ma udzielać nauk o wychowaniu. Te nauki rozumiem zupełnie tak samo, jak O. Kmiecik, czyli mam na myśli „nie tyle kazania wychowawcze, jak raczej pogadanki z rodzicami“. Całkiem w tym sensie wyraziłem się, pisząc o książeczce Zarzyckiego, kiedy książka O. Kmiecika jeszcze nie była wyszła, tak, że jest to dla mnie miłą satysfakcją, iż Autor podziela moje w tym względzie zapatrywania. A zatem jeszcze raz: „Nie tyle kazania wychowawcze, jak raczej pogadanki z rodzicami“. Ale też i to drugie zdanie, które O. Kmiecik umieścił we „Wstępie“, a które znajdowało się również w mojej o książeczce Zarzyckiego wzmiance, należy tu powtórzyć: „Trzeba tylko każdą taką pogadankę dobrze przygotować i przemyśleć“. Do tego jednak trzeba mieć pod ręką dobre — obok własnego doświadczenia — pomoce naukowe w postaci takich właśnie książek, jak Zarzyckiego i Kmiecika.

A i to jeszcze nadmienić się godzi, że skoro już mowa o pogadankach, nie kazaniach, to książeczki te przydadzą się nie tylko kaznodziejom, lecz równie dobrze, a może nawet lepiej wszystkim tym, którzy mają przed sobą wielkie zadanie kształtowania dusz ludzkich, zadanie — według słów św. Chryzostoma — ważniejsze, trudniejsze, ale i piękniejsze od zadania jakiegokolwiek artysty.

X. Jan Korzonkiewicz.

—o§o—

Co słychać w Krakowie?

Budżetowe posiedzenie Rady m. Krakowa.

Pożyczka zagraniczna za drogą, by nowe mieszkania oddawać po cenie przystępnej.

Zakończeniem generalnej dyskusji nad preliminarzem budżetowym gminy m. Krakowa, było przemówienie prezydenta miasta Rollego, wygłoszone na końcu czwartkowego posiedzenia Rady m. W przemówieniu tem wygłosił gospodarz naszego miasta poglądy prezydjum na szereg zagadnień, poruszonych w dyskusji ogólnej. Stwierdziwszy rzeczowość krytyki budżetowej, oraz zniknięcie dawnego pesymizmu co do losów miasta, przeszedł p. Rolle najpierw do sprawy ograniczenia samorządu dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia b. r. (o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej). Prezydent miasta nie uważa tego dekretu za zamach na uprawnienia samorządów, ale za ważny **krok w kierunku uregulowania i ujednostajnienia stosunków samorządowych** w Polsce, a odnośnie do m. Krakowa sankcjonuje dotychczasowy stan prawny. Ten pogląd p. Rollego nie u wszystkich znajdzie uznanie, jakkolwiek ma powne uzasadnienie w tekście dekretu z dnia 19 stycznia.

Omawiając dział opieki społecznej, przestrzegał p. prezydent przed zbyt szybkiem rozbudowaniem opieki społecznej, bo przez to znika możliwsze wydobycie z ludzi inicjatywy, a przyzwyczaja ich się do liczenia na pomoc publiczną której nieraz nie potrzebują. W sprawie zdobycia **funduszów na budowę mieszkań, prezydjum miasta waha się z zaciągnięciem pożyczki zagranicznej, która jest zbyt droga na to, by** nowe miszkania oddawać po cenie przystępnej dla ludności gorzej sytuowanej. W dalszym ciągu odpiera p. Rolle zarzut, jakoby gmina nie troszczyła się o dzielnice przyłączone i stwierdza coraz większy postęp w uporządkowaniu i podniesieniu tych tak przed połączeniem zaniedbanych dzielnic. Mimochodem tylko poruszył p. prezydent **sprawę rozbudowy tramwaju, który to plan wymaga dużych wkładów.** Wprowadzenie autobusów tramwajowych ułatwiło w dużej mierze komunikację z dzielnicami przyłączonemi.

W stosunku do ludności żydowskiej broni się p. prezydent przed zarzutem jakiegoś antysemityzmu. Szczerze wierzymy, że p. Rollemu nie można zarzucić uprzedzenia do ludności żydowskiej, której bardzo wiele ma do zawdzięczenia. Po odpowiedzi na poruszoną w dyskusji działalność gminy w zakresie kultury i sztuki (teatr, rynek, muzeum narodowe,) omawia p. prezydent sprawy finansów gminnych i przedsiębiorstw miejskich, broni pozycji na administrację miejską, wreszcie **oświadcza się za przeprowadzeniem nowych wyborów do Rady m., na podstawie ordynacji, uchwalonej przez Radę jeszcze w r. 1919.** Na zakończenie swej odpowiedzi apeluje prezydent m. o współpracę ze strony wszystkich ugrupowań w Radzie...

Przytoczyliśmy w streszczeniu przemówienie p. Rollego, jakkolwiek ono nie we wszystkiem odpowiada naszym poglądom na gospodarkę gminną. W piśmie naszem dawaliśmy niejednokrotnie wyraz obawom o przyszłość miasta, o ile gospodarka miejska nie ulegnie reorganizacji. **Tych obaw nie usunął prezydent miasta ani w przemówieniu wygłoszonem na początku dyskusji budżetowej, ani w odpowiedzi czwartkowej.** Chwalimy duży optymizm p. Rollego, tak konieczny w rządzeniu dużem miastem, ale tem niemniej musimy wyrazić zastrzeżenia w kierunku dotychczasowych metod rządzenia. Ze słów prezydenta nie widać zamiaru zmiany tych metod. Zmiany te mogą przyjść jedynie wtedy, jeśli nastąpi odnowienie reprezentacji miejskiej.

jp.

Uroczysty wieczór Kościuszkowski

odbędzie się staraniem Koła VI T. S. L. w niedzielę 15 bm. w sali T. S. L. przy ul. św. Anny 5 o godzinie6 wieczorem z następującym programem: Słowo wstępne wypowie prof. Władysław Mossoczy, wykład: Życie i czyny Tadeusza Kościuszki ilustr. obrazami świetlnemi wygłosi p. Zofja Stachiewiczowa, śpiew: p. Miłosława Dołężanka art. op. akomp. p. Lech Bursa, gra na fortepianie: p. Marja Kliszewicz, gra na wiolonczeli p. Józef Mikulski, deklamacje wygłoszą: pp. Wanda Tomaszkówna i Juljusz Balicki. Wstęp wolny.

Obrady chirurgów polskich.

Wczoraj w drugim dniu obrad uczestnicy ogólnopolskiego Zjazdu chirurgów zwiedzili Zamek królewski na Wawelu, oprowadzani przez dr. Dobrzyckiego. Popołudniu rozpoczęły się w gmachu kliniki chirurgicznej dalsze obrady pod przewodnictwem prof. dr. Kozłowskiego. Tematem programowym był **referat dr. Wierzejewskiego z Poznania: „Zwichnięcie zastarzałe stawów barkowego, łokciowego i biodrowego“**, poczem wygłosili krótkie referaty fachowe pp.: Zaremba (Kraków), Gruca (Lwów), Nowicki (Kraków), Czyżewski (Lwów), Jasieński (Kraków), Meisels (Lwów), Skubiszewski (Poznań), Grobelski (Poznań), Kowalski (Poznań), Weis (Łódź), Dziembowski (Bydgoszcz), Türschmid (Nowy Targ), Kochaj (Lwów) i Pomper (Warszawa). Dziś zakończenie obrad.

Nowe przepisy o przyjmowaniu do gimnazjów.

Ministerstwo oświaty przesłało do opinji kuratorjów okólnik w sprawie przepisów **o przyjmowaniu** uczniów do gimnazjów. Okólnik poza wyszczególnieniem szeregu załączników, które uczeń zapisujący się do gimnazjum musi złożyć, omawia wiek przepisowy dla młodzieży wstępującej do kl. I. (9 i pół lat minimum — 12 maximum), oraz podaje szereg uwag, dotyczących zakresu egzaminu wstępnego.

Przerwa w ruchu tramwajowym.

Skutkiem defektu jednego z czterech kabli, w mieście ruch tramwajowy uległ wczoraj rano przerwie. W godzinach od 9 do 11 niektóre wozy całkiem nie kursowały. Koło południa cofnięto przyczepne wozy, a personal techniczny tramwaju przystąpił do wyszukania i naprawy błędów kablowych.

Kraków, dnia 14-go kwietnia 1928.

Sobota 14: św. Justyny męcz.
Niedziela 15: św. Anastazji.
Niedziela 15: Wschód słońca o godz. 4.48, zachód o 18.33

ŚNIEG. Prawdziwą niespodziankę przyniosła wczoraj mieszkańcom Krakowa aura, sprowadzając obfity śnieg, który gęstą powłoką obsiadł rozwijające się krzewy plantacyjne i drzewa. Temperatura spadła do zera i na tym poziomie utrzymywała się przez cały dzień. Na ulicach śnieg szybko stopniał, natomiast całą okolicę przystroił w białą szatę. Futra, palta i śniegowce, które zdawały się już zniknąć powróciły na nowo.

DYREKTOREM GIMNAZJUM VII im. Mickiewicza w Krakowie został mianowany dr. Jan Magiera, dotychczasowy dyrektor Seminarjum w Piotrkowie. Dr. Magiera pracował przed wojną w naszem mieście w gimnazjach im. św. Jacka i w 5-tem.

WYCIECZKA STUDENTEK POLSKICH wyjechała wczoraj rano z Krakowa do Budapesztu. Pobyt studentek w stolicy Węgier potrwa dwa tygodnie.

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI. W drugiej połowie maja odbędzie się w Pałacu Sztuki losowanie obrazów i rzeźb, przeznaczonych do rozlosowania między posiadaczy akcji Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Przedtem odbędzie się wystawa tych dzieł, tak, że każdy będzie mógł przekonać się o wartości tych rzeczy, które będzie można wygrać. Akcje Tow. można jeszcze aż do terminu losowania nabywać w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim 4. Z prowincji należy przesyłać na akcje i na koszta poleconej przesyłki 21 zł. i 50 gr.

RUCH POCIĄGÓW KRAKÓW—TRUSKAWIEC. Dyrekcja kolei w Krakowie donosi, że wagon bezpośredniej komunikacji 1, 2. i 3 klasy Kraków—Truskawiec i z powrotem w poc. Nr. 29—22 będzie kursował od dnia 1 maja do 15 października 1928. Po raz pierwszy włączy Kraków dnia 30 kwietnia do poc. Nr. 29.

SAMORZĄDOWA SŁUŻBA ZDROWIA. Celem zebrania dokładnych materjałów, dotyczących obecnego stanu organizacji samorządowej służby zdrowia, minist. spraw wewnętrznych poleciło wojewodom sporządzić przed dn. 1-go czerwca wykaz danych, sporządzonych według schematu. Dane te posłużą następnie ministerjum, jako wskaźnik przy wydawaniu zarządzeń, wskazówek i poleceń w związku z tendencją rozgraniczenia kompetencji władz sanitarnych samorządowych od administracyjnych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł. 1 kg. masła zwycz. 6.80— 7zł, deserowego 7.80—8 zł, sera krowiego 1.50—1.60 zł. jaja za kopę 8.20—8.60 zł, za sztukę 14—15 gr. Drób: kura 5—8 zł, kaczka 6—8 zł, gęś 10—12 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 9—10 zł, 1 kg. 13—15 gr. buraki 25—30 gr, marchew 35—40 gr, cebula 70—75 gr, czosnek 1.40—1.50 zł, kalafjory sztuka 3—4 zł, pietruszka 1 kg. 40—50 gr, rzodkiewka wiązka 70—1 zł. seler 1 kg. 80—1 zł. saałta sztuka 25—40 gr. wołszczyzna 1 kg. 50—60 gr, chrzan 1.60—2 zł, barszcz za litr 35—40 gr. Ryby: 1 kg. karpia 6.50 zł, szczupaka 6—7 zł, lina 6 zł, cyrty 7 zł, wiślanych drobnych 2.50—3 zł.

PODRZUTEK. Dnia 12 b. m. o godz. 7.30 wieczór znaleziono w bramie domu przy ul. Bonerowskiej L. 2, porzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 6 tygodni. Dziecko ubrane było w sukienkę i czepeczek, owinięte w pieluszkę i poduszkę, oraz serwetę kolorową, obok leżała duża torba papierowa, w której znajdowało się kilka pieluszek i pudełko pudru. Dziecko oddano do miejskiego Żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

NIEUDAŁY WYSTĘP ZŁODZIEJSKI. Ubiegłej nocy o godz. 2 posterunkowy policji, patrolujący w ul. Mikołajskiej, usłyszał jakieś pukanie wewnątrz domu przy ul. Mikołajskiej L. 10. Posterunkowy zadzwonił do bramy, a wówczas usłyszał, że ktoś uciekał. Po otwarciu bramy przez stróża, zauważył posterunkowy w drzwiach prowadzących z sieni do sklepu owocowego Lipschitza, wyrżnięty zamek w drzwiach, wobec czego zawołał drugiego posterunkowego i przy jego pomocy, jak również i wywiadowcy, odszukał ukrytego na schodach pod strychem nieznanego osobnika. Po doprowadzeniu go na policję okazało się, że jest to Władysław Duroń, lat 20, rodem z Kamienia. Duroń usiłował włamać się do sklepu Lipschitza, został jednak spłoszony i przytrzymany. Duroń podejrzany jest o kilka podobnych kradzieży.

WŁAMANIE. P. Zofja Płatek, zam. przy ul. Jabłonowskich L. 18, zgłosiła w policji, że dnia 12 b. m. między godz. 16 a 17 w czasie, gdy była na pogrzebie swego męża, włamano się do jej mieszkania przez urwanie kłódki ze drzwi i skradziono jej 3 poduszki, 1 jasiek i garderobę.

KOŃ POD AUTEM. Wczoraj rano w czasie mijania się w ul. Wielickiej zaprzęgu jednokonnego z samochodem, spłoszył się koń tego zaprzęgu i skoczył w bok, skutkiem czego dostał się pod samochód, który mu złamał nogę. Woźnica zaprzęgu, widząc to, zbiegł, tak, że na razie nie ustalono czyją własnością jest zaprząg.

SAMOCHÓD WJECHAŁ NA DOROŻKĘ. Szofer samochodu Nr. Kr. 4656 najechał w ul. Czarnowiejskiej na dorożkę konną, powożoną przez Antoniego Stycznia. Wskutek najechania dorożka została uszkodzona; szkoda wynosi około 400 zł. Szofer zbiegł.

NIEPOPRAWNY DESPERAT. Wczoraj usiłował odebrać sobie życie przez utopienie się w dole kloacznym. Antoni Lenartek, zam. przy l. Lwowskiej L. 32. Lenartka wydobył z dołu właściciel tej realności. Ignacy Skowronek, poczem desperat odszedł do domu. Lenartek w podobny sposób usiłował się już po raz trzeci utopić.

ZRANIONY KORBĄ SAMOCHODOWĄ W TWARZ. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Ignacy Duś, szofer pocztowy, który został zraniony w twarz korbą samochodu. Lekarz Pogotowia opatrzył go i powierzył opiece domowej.

KOŃ KOPNĄŁ W GŁOWĘ Piotra Gorańca, woźnicę z Krzesławic, który przybył do Krakowa na targ. Po opatrzeniu lekarz Pogotowia skierował ofiarę wypadku do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z OKAZJI SWEGO ZŁOTEGO WESELA, które się odbyło dnia 30 stycznia 1928 r. w Tarnowie, złożyli pp. Stanisław i Wiktorja ze Skorupskich Kwiatkowscy, 20 zł. na odnowienie kościoła św. Agnieszki w Krakowie i 10 zł. na odnowienie kościoła N. M. Panny w Krakowie.

NA DOCHÓD ODNOWIENIA KOŚCIOŁA NAJŚW. PANNY MARJI odbędzie się dnia 15 kwietnia 1928 r. o godz. 8 wieczorem w sali Towarzystwa Ubezpieczeń, Basztowa 8, wieczór autorecytacyjny utalentowanej poetki, Marji Fedorowiczowej, która przygotowane własne utwory wypowie przy muzyce Chopina, Czajkowskiego i J. Mehofferowej z udziałem znanej pianistki Marji Kreinerowej, uczennicy Ignacego Friedmanna. Uprasza się o liczne wzięcie udziału.

XXV. WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW „TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH dla uczniów gimnazjów m. Krakowa“ odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. w gimnazjum IV. (ul. Krupnicza 2 I piętro) o godz. 10 i pół przedpołudniem, a w razie braku kompletu tegoż dnia o godz. 11 na tem samem miejscu. — Za Wydział Tow. Prof. Wł. Koch.

ODCZYTY O USTAWACH NOWOWYDANYCH. W przyszłym tygodniu rozpoczyna się w sali Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowi cykl odczytów publicznych z dziedziny ustaw nowowydanych, urządzony przez Stowarzyszenie kandydatów adwokackich. Prelekcje poszczególne wygłoszą między innymi: Rektor Zoll, Profesor Gołąb, Dyrektor Konderski z Warszawy, Profesor Hilarowicz z Warszawy, Dyrektor Beres i wielu innych wybitnych fachowców z dziedziny teorji i praktyki. Wykłady odbywać się będą w każdą środę o godz. 7 wieczorem i będą ogłaszane w prasie osobno.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Komedja miłości“ (premjera).
Niedziela popoł.: „Mamusia“ (ceny popołudniowe),

Niedz. wiecz.: „Komedja miłości.
Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy“ (przedstawienie popularne, ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szczapa w cywilu“.
SZTUKA: Hrabina Daniszew.
UCIECHA: „Spadek Samuela Weinsteina“ (komedja).
NOWOŚCI: „Przedpiekle“.
CORSO: Wśród tysiąca niebezpieczeństw (Harry Peel).
WARSZAWA: „Boginka telefonów“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W „Komedji miłości“ Molnara, która wchodzi dzisiaj na afisz, zabawną parę librecistów operetkowych grają pp. Niewiarowicz i Leliwa. Divą lekkiej muzy jest p. Barwińska, podstarzałym kabotynem p. Strzelecki, kompozytorem młodocianym p. Kierczyński. Epizodyczne role wykonają p. Karczewski i Turski. P. Barwińska zaprezentuje nowe tualety, kreacje p. Anny Juty. Reżyserował p. Niewiarowicz. Sztuka Molnara powtórzoną będzie jutro w niedzielę wieczorem, we wtorek, we czwartek i w piątek.

ADAM DIDUR, jeden z najświetniejszych śpiewaków polskich, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę 15 b. m. w Starym Teatrze i wykona bogaty program, obejmujący najcelniejsze arje operowe, oraz szereg pieśni. Koncert ten, który zgromadzi niewątpliwie tłumy publiczności, będzie VI, koncertem abonamentowym.

KONCERT KOMPOZYTORSKI. Sekcja Muzyki Współczesnej Bratniej Pomocy Konserwatorjum urządza dziś w sobotę o godz. 7-ej w sali Bolońskiego, Rynek, Pałac Spiski, koncert kompozytorski najmłodszej grupy krakowskiej. W programie utwory Liszta, Malawskiego, Mautla, Mayzla, Poźniaka, Wieczorka i Żulińskiego.

KINO MUZEM wyświetlać będzie w sobotę 14 i w niedzielę 15 bm.: „Dydzio tęskni za kratą“ — farsa w 2 aktach. „Cuda Amazonki“ — film pouczający w 3 wielkich aktach. „Harold Lloyd w Praterze“ w dwóch aktach. W roli głównej Harold Lloyd i zwierzęta. „Tygodnik Gaumonta“ — najnowsze aktualności świata w 1-ym akcie. — W sobotę 1 program o godz. 5-tej wieczorem. W niedzielę 3 programy: o g. 3, 5. i 7-mej wiecz.

CHOCOLADE KIDDES, światowej sławy artystyczny zespół murzyński, który w sobotę i w niedzielę występuje we Lwowie w Teatrze Wielkim, wystąpi w Krakowie również dwukrotnie, a to w poniedziałek 16 b. m. i we wtorek 17 b. m. w Starym Teatrze. Zespół ten, składający się z najwybitniejszych murzyńskich sił artystycznych, w liczbie 35 osób, posiada nadto w swoim gronie jedyną rywalkę Józefiny Bäcker, Vincent Bobi, znakomitego komika murzyńskiego L. Douglasa, świetną śpiewaczkę M. Forrest, oraz przebarwny egzotyczny balet i własną oryginalną orkiestrę Jazz-bandową.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW na Piasku podczas Mszy św. w niedzielę o godz. 12 w kaplicy śpiewać będzie p. L. Drapalima I. — Ch. Gounod. II Ave Maria. Śpiewać będzie p. T. Giordani „Panie Twych łask“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

„Mała reforma podatkowa“.

Oczekiwana przez sfery gospodarcze a zapowiadana przez rząd reforma systemu podatkowego, nie będzie przeprowadzoną w tych rozmiarach jakich się spodziewano. Mianowicie w najbliższym czasie rząd ma wnieść do Sejmu projekty dotyczące t. zw. „małej reformy podatkowej“ polegającej na **zamianie jednorazowego podatku majątkowego na podatek majątkowy stały** według zasad przyjętych już przez radę finansową; następnie reforma obejmowałaby niektóre zmiany w ustawodawstwie o podatku dochodowym bez zmieniania jego zasadniczego ustroju, t. zn. narazie z porzuceniem idei przebudowania go na podatek dwutorowy według wzoru francuskiego. Rząd będzie również dążył **do usunięcia ulg podatkowych istniejących obecnie dla właścicieli gospodarstw włościańskich poniżej 15 ha.** Dalej mała reforma podatkowa obejmowałaby zmianę podatku gruntowego przez podwyższenie stawek i zniesienie degresji. Rząd chciałby także zaproponować **wprowadzenie podatku domowego** na wzór dawnego austrjackiego podatku domowo-klasowego dla wsi i miasteczek. Wkońcu miałaby być wniesiona **nowela do ustawy o podatku obrotowym.** Odpowiednie projekty są już w przygotowaniu.

Zjazdy na targach medjolańskich.

We czwartek nastąpiło uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów w Medjolanie, z któremi połączoną została wystawa, **mająca trwać do 19 czerwca b. r.** Międzynarodowe Targi w Medjolanie zajmują dziś w Europie drugie miejsce po Targach Lipskich.

W Targach Medjolańskich bierze udział około 30 narodów, reprezentowanych bezpośrednio przez firmy i 40 narodów, reprezentowanych przez odpowiednie przedstawicielstwa. Około 13 narodów posiada swe własne pawilony. Są to kraje następujące: Francja, Anglja, Japonja, Niemcy, **Polska,** Czechosłowacja, Hiszpanja, Rumunja, Argentyna i Z. S. S. R. Około 30% wystawców reprezentuje kraje obce. Liczbę osób, które w r. ub. zwiedziły Targi i dokonały na nich tranzakcyj handlowych, obliczają na 180.000.

W czasie trwania wystawy odbędzie się cały **szereg międzynarodowych kongresów,** zjazdów, konkursów i specjalnych pokazów, z których na wymienienie zasługują: międzynarodowy zjazd dziennikarzy, międzynarodowy zjazd inżynierów, kongres lekarzy, zjazdy i zawody sportowe, konkurs wytwórczości samochodów, kongres laureatów nauk ekonomicznych i handlowych, wyścigi samochodów w autodromie w Monza, międzynarodowy konkurs wyrobów konfekcji skórzanej, wystawa żywych modeli i pokaz mód italskich, oraz zagranicznych, międzynarodowy konkurs chórów, konkurs piękności dzieci, konkurs zootechniczny, pirotechniczny, gastronomiczny i t. p.

—o:o—

Przedłużenie pomocy dla bezrobotnych.

Ministerstwo pracy zarządziło przedłużenie państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia, do 15 b. m. w województwie kieleckiem i krakowskiem, w miejscowościach i w rozmiarach, w jakich pomoc ta była prowadzona w marcu b. r.

—o—

Nowe szosy i mosty.

Głównie naprawa istniejącej sieci szosowej.

W budżecie na rok bieżący przewiduje min. robót publicznych **80 miljonów złotych na cele drogowe.** W tej sumie 31 miljonów stanowi nadzwyczajny budżet inwestycyjny. Sumy te przeznaczone będą głównie na naprawę istniejącej sieci szosowej. Nie mniej przeznaczono sumę 9 miljonów złotych na budowę nowych szos państwowych.

M. in. ma być pobudowana szosa z Grodna do Wilna i kilka pomniejszych w woj. **krakowskiem,** lwowskiem, poleskiem i in. Tyleż (9 miljonów) przeznaczono na przebudowę istniejących szos państwowych, t .j. 1-go rzędu. Nie jest to wiele, jeśli się wie, że między pięcioma największemi miastami Polski tylko arterja szosowa Warszawa—Poznań znajduje się (prócz odcinka pod Warszawą) w dobrym stanie. **Połączenie Warszawy z Krakowem** jest fatalne i obecnej wiosny uległo (zwłaszcza w woj. kieleckiem) gruntownemu zniszczeniu, a arterja Warszawa—Lwów przedstawia się za Lublinem źle. Z 9 miljonów, przeznaczonych na przebudowę szos państwowych, z górą 3 miljony (600.000 zwykłych i 2.500.000 nadzwycz.) przeznaczono na przebudowę i gruntowny remont szos w okolicach Warszawy, w promieniu około 40 km.

Z dalszych pozycyj szosowych 5.000.000 przeznaczono na zakup kamieniołomów (Zagnańsk—dobry, bardzo twardy piaskowiec i kamieniołomy bazaltowe na Wołyniu) i budowę klinkierni. Te ostatnie powstaną przeważnie w woj. lubelskiem.

Osobną pozycję stanowią mosty i mostki. Wiele z nich, naprawionych prowizorycznie, otrzyma nowe filary, przęsła i powierzchnie. Powstanie róźnież kilka nowych, jak w Modlinie przez Wisłę, w Krakowie, w Toruniu i pod Uścieczkiem na Dniestrze.

Normalizacja materjałów budowlanych.

Komisja budowlana, wyloniona przez polski komitet organizacyjny dla przeprowadzenia prac normalizacyjnych w dziedzinie budownictwa opracowała projekty, normujące sprawę. A więc opracowano **projekt normalnego cementu.** Następnie rezultatem prac komisji było rozporządzenie Prezydenta z dnia 15-go sierpnuia 1927 roku, nakazujące **przymusowe stosowanie określonego formatu cegły** przy budowach. Przewiduje się modyfikacja tego rozporządzenia w kierunku **wprowadzenia możliwości używania przy budowach cegły o większym wymiarze,** co, zdaniem kół fachowych, przyczyniłoby się do obniżenia kosztów budowy.

W opracowaniu jest projekt, **ustalający typ domów ekonomicznych.** Wymiary mieszkań ekonomicznych odpowiadają tym, jakiemi kieruje się Bank Gospodarstwa Krajowego przy udzielaniu pożyczek. Tak więc powierzchnia mieszkania 2-pokojowego z kuchnią wynosić ma 65 metrów kw. Dla mieszkań robotniczych ustala się powierzchnię mieszkania 1-pokojowego z kuchnią 45 metrów kw. Wysokość pokoju 3.10 m. Opracowuje się też projekty normalizacji **drewnianych części budowli.** Przeciw wprowadzeniu normalizacji występują przedsiębiorstwa przemysłowo-budowlane, albowiem zmusza to je do zaopatrzenia się w nowe maszyny, formy i t. p.

—oo—

Bilanse światowych banków emisyjnych.

Stan **główniejszych rachunków czterech wielkich banków emisyjnych przedstawiał** się na dzień 22 marca br. następująco: **U. S: Federal Reserve Banks** (na dzień 15/III—1928) w tysiącach dolarów: **zapas złota 2.783.420,** weksle banków-członków 472.300, weksle inne 343.330, **wkłady ogólem 2.402.930, obieg banknotów 1.574.110,** rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 74,3%.

Bank Angielski w funtach szterlingów: zapas złota **157.653.289,** weksle rządowe 32.879.033 prywatne 58.130.330, wkłady publiczne **14.141.359, prywatne 101.573.628, obieg banknotów 134.391.630,** rezerwa absolutna 43.011.659, stosunkowa 37,1 8%.

Bank francuski w tysiącach franków: **zapas złota 5.543.849,** portfel wekslowy 1.449.331, pożyczki na rzecz państwa 23.100.000, na rzecz państw obcych 5.930.000, wkłady prywatne 7.703.964, **obieg banknotów 58.555.578.**

Bank Rzeszy Niemieckiej w tysiącach marek: **zapas złota 1.908.944,** zapas dewiz **wysokocennych 226.768,** portfel wekslowy 1.927.587, obieg biletów **bankowych 3.763. 096.**

—ooo—

CENTRALNY REJESTR HANDLOWY ZANIECHANY.

Jak się dowiadujemy projekt wprowadzenia centralnego rejestru handlowego, został przez rząd zaniechany, a to z powodu negatywnego stanowiska komisji opinjodawczej.

—OO—

O ujednostajnienie terminów płatności podatków komunalnych.

Powszechne są skargi płatników, nietyle z powodu wysokości danin komunalnych, ile z powodu, że **płatnik nigdy nie może przewidzieć, jakie i w jakiej wysokości daniny komunalne ma uiścić w ciągu roku.** Związki komunalne wymierzały niejednokrotnie podatki w ciągu roku i w różnych okresach roku rozsyłały orzeczenia wymiarowe (nakazy płatnicze).

Stan ten ulegnie zmianie, gdyż art. 46 ustawy o finansach komunalnych będzie zawierał przepis: „O wysokości i terminach płatności (art. 54) wszystkich samoistnych danin komunalnych, wymierzonych w stosunku rocznym, powinien być płatnik powiadomiony jednocześnie w ciągu pierwszych dwóch miesięcy roku budżetowego; wyjątek stanowią przypadki, kiedy podstawa wymiaru samoistnej daniny komunalnej powstanie dopiero w ciągu roku budżetowego. Takie uwiadomienie co do samoistnych danin komunalnych, obciążających grunty, powinno nastąpić przed dniem 1-go b. m.“.

Ten sam jednak zarzut, jaki płatnicy kierują pod adresem władz komunalnych, zwrócić należy **także i do władz skarbowych.** Podobnie bowiem **i podatki państwowe są tak rozliczne i w tak rozmaitych terminach płatne,** że podatnik **z trudnością może zorjentować się w tym chaosie.** Przed wojną każdy z góry wiedział, jakie podatki przez cały rok i w jakich terminac ma płacić, dzisiaj ministerstwo skarbu musi co miesiąc przypominać o różnych terminach, co jest zjawiskiem anormalnem, a dla życia gospodarczego wręcz szkodliwem.

—o:o—

Kontyngent emigracyjny do Stanów już wyczerpany.

Konsulat generalny Stanów Zjedn. w Warszawie w ciągu ostatnich miesięcy wydał 859 wiz na wyjazd do Ameryki, na czem został wyczerpany tegoroczny kontyngent polski. — Konsulat wyjaśnia, że wobec odrzucenia przez senat Stanów Zjednoczonych projektu powiększenia kwoty polskiej, wizy w roku bież. udzielane będą tylko osobom wyjętym z pod przepisów bilu emigracyjnego oraz turystom.

—o:o—

Prasa niemiecka o rokowaniach handlowych z Francją.

„Berliner Tagblatt“ donosi, że minister Hermes przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską odjechał wczoraj do Wiednia, aby tam jako przewodniczący niemieckiego związku włościańskiego przewodniczyć konferencji z austrjackiemi organizacjami rolniczemi. Przy tej sposobności, jak donosi „Berliner Tagblatt“ minister Hermes spotka się z drem Twardowskim i przeprowadzi rozmowy, w czasie których przewodniczący delegacji mają omówić stosunki handlowo-polityczne między Niemcami a Polską. Możliwe, że dojdzie nawet do uregulowania szczegółów dalszego prowadzenia rokowań. Inne dzienniki niemieckie podają tę wiadomość, przyczem „Germanja“ podkreśla, że rozmowa między ministrem Hermesem a Twardowskim dotyczyć będzie tylko czysto technicznych kwestji. W rozmowie tej obaj przewodniczący będą próbowali oznaczyć, w jakim miejscu i kiedy będą mogły być podjęte na nowo rokowania.

Lokaut w przemyśle metalurgicznym w Saksonji.

We czwartek ogłoszony został w przemyśle metalurgicznym w Saksonji powszechny lokaut, który obejmuje 250 tys. robotników. Wobec rozbicia się dotychczasowych rokowań cennikowych w przemyśle metalurgicznym, sędzia rozjemczy zaproponował dziś rozpoczęcie nowych pertraktacji przy współudziale izby rozjemczej. Na propozycję tę fabrykanci zgodzili się niezwłocznie, podczas gdy organizacje robotnicze zastrzegły sobie czas do namysłu, celem wyznaczenia swego przedstawiciela. Termin zebrania się izby rozjemczej wyznaczono na poniedziaałek przyszłego tygodnia. Niezależnie od tego przedsiębiorcy oświadczyli, iż wobec stanowiska organizacyj robotniczych zmuszeni są niezwłocznie przeprowadzić uchwałę lokautu.

—o:o—

W akcjach mocniejszy nastrój.

W akcjach nastrój nieco mocniejszy, przy żywszem zainteresowaniu zwłaszcza w papierach ciężkich. Do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 150—150.25, Przemysłowy 105 Tohan 13, Zieleniewski 165—166, Górka 87, Chybie 5, Żelazo 13.5, Piasecki 16, Cegielski 64, Lokomotywy 90.

Dewizy utrzymane, dolar prywatnie 8.90—8.90 i trzy czwarte.

Notowania oficjalne: Bank Polski 149.75—151, Bank Przemysłowy 105, Zieleniewski 164 do 166, Trzebinia 13 i pół, Azot 5.25, Elektrownia 52.50—53.50, Krakus 0.17.

Rada Naczelna Chrześć. Demokracji.

W dniu 22 kwietnia będzie obradować w Warszawie w sali odczytowej przy ul. Kredytowej 14 Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji.

O godz. 9-tej m. 45 w Kościele Dzieciątka Jezus przy ul. Moniuszki 3 zostanie odprawiona Msza św. dla uczestników zjazdu, poczem o godz. 11-ej rozpoczną się obrady. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie wyborcze, referat o zadaniach Stronnictwa Ch. D. w kraju i sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Niedziela, 15. kwietnia b. r.

Kraków (566). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa; 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteor.; 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 14 Pogadanka dla rolników: Inż. Fr. Gajewski: „Wiosna a kiszenie paszy“; 14.30 Pogadanka dla rolników: Dr. St. Waśniewski: „O walce z chwastami rozmnażającemi się z nasion“; 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego; 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 17.40 „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“, fraszka sceniczna w 2-ch aktach G. Timmory, według noweli Marka Twaina, w wykonaniu artystów teatru miejskiego; pp. Jednowskiego, Leliwy, Kustowskiego, Leny Meyrhold, Miarczyńskiego i innych; 19.10 Drugi meeting poetów krakowskich: Wojna i pokój — p. Bujański, Polaczek, Gałuszka, Sewi; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne; 20.30 Instrumentalno-wokalny koncert. Wykonawcy: Orkiestra mandolinowa Drukarzy Krakowskich, p. Wiktorja Pastówna, artystka opery lwow.

Warszawa 1.111). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa; 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat lotniczo-meteorologiczy, oraz nadprogram; 12.10 Koncert z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt; 14.20 Odczyt; 14.40 Odczyt; 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, festivalu muzyki czeskiej; 17.20 Rozmaitości; 19.10 „Nasi sąsiedzi, bliżsi i dalsi“; 19.35 Odczyt; 20 „Przeszłość Chin“; 20.30 Koncert wspólny ze stacją Wilno; 22 Sygnał czasu i komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Budżet sowiecki.

Briuchanow, komisarz ludowy do spraw finansowych Z. S. S. R. przedkładając sesji budżetowej Komitetu Wykonawczego do aprobaty budżet Z. S. S. R. na r. b., po stronie dochodów preliminuje sumę 6.035 milj. rubli, wobec 5.200 milj. rubli w roku zeszłym. Briuchanow w swoim expose podnosi wzrost wydatków na cele gospodarki narodowej, oraz potrzeby kulturalne i socjalne. Jednocześnie podkreśla redukcję o 15% wydatków na administrację państwową. Dochody z podatków obliczone zostały na 2.828 milj. rubli wobec 2.335 milj. rubli w roku zeszłym. Inne dochody określone zostały sumą 2.632, pożyczki państwowe — 525 milj. rubli, wobec 220 milj. rubli w roku ubiegłym.

Wydatki obliczone zostały ogółem na sumę 5.985 milj. rubli, w czem: finansowanie gospodarki narodowej — 1.370 milj. rubli, wobec 1.020 milj. rubli w r. z.; transport, poczta i telegraf — 2.030 milj. rubli (1.770); potrzeby kulturalne i socjalne — 580 milj. rubli (490 milj.); wydatki, związane z obroną kraju — 742 milj. rubli (634 milj.). Motywując wydatki, przeznaczone na cele obrony, Briuchanow podniósł naprężenie sytuacji międzynarodowej i podkreślił, że wydatki te stanowią tylko 12% budżetu, kiedy inne kraje przeznaczają na ten cel od 40 do 60% swych budżetów. Na rachunek rezerw przeznaczono 50 milj. rubli. Briuchanow oświadczył, że w okresie pierwszych pięciu miesięcy b. r. wpływy budżetowe wyniosły 2.470 milj. rubli, co daje pewność, iż budżet zostanie zrealizowany.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Budżetowe posiedzenie Rady m. Krakowa

Szczegółowa dyskusja nad preliminarzem gminy na rok 1928/29 rozpoczęła się na piątkowem posiedzeniu Rady przemówieniem p. prez. Rollego do działu I (administracja). W dyskusji nad tym działem zabrał głos p. r. Pachoński (Ch. D.) uzasadniając swój wniosek w sprawie ożywienia ruchu wycieczkowego w Krakowie i powołania do życia specjalnej Komisji, któraby razem z prezydjum miasta zajęła się organizacją i przyjmowaniem wycieczek pojedyńczych i zbiorowych. P. Pachoński poparł również projekt kontynuowania wydawnictwa Księgi pamiątkowej M. Krakowa oraz monografji pierwszego prezydenta miasta Dietla.

P. poseł Puchałka stanął w obronie potrzeb pracowników miejskich zaznaczając, że wobec rosnącej drożyzny pobory ich nie wystarczają na codzienne potrzeby. I dlatego też miasto winno pracownikom swoim przyjść z pomocą w drodze przyznania im przynajmniej 30 proc. dodatku wielkanocnego. Ponadto poruszył p. Puchałka sprawę odszkodowania funkcjonarjuszy pełniących w gmachach miejskich obok swoich czynności również obowiązki dozorców domowych, sprawę dostarczenia mieszkań w razie przeniesienia tercjanów, do innego działu służby, sprawę przyznania wyższych grup uposażeniowych zasługującym na to niższym pracownikom, wreszcie sprawę stabilizacji i zaopatrzenia pracowników akcyzy miejskiej. Przemawiali następnie radcy pp. Rosenzweig i Krzetuski. Posiedzenie trwa dalej. J. P.

Otwarcie kobiecego kongresu sportowego.

Otwarcie I-go Kongresu dla spraw sportu i wychowania fizycznego kobiet nastąpi w dniu 14 bm. o godz. 10 przed południem w lokalu gimnazjum im. Królowej Jadwigi, Al. Ujazdowskie 40.

Uroczystości aktu otwarcia dokona Marszałek Józef Piłsudski w obecności członków Komitetu honorowego, Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, ministra spraw wewn., ministra W. R. i O. P., prezydenta m. Warszawy, komisarza rządu oraz dyrektora Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i prezesa Zw. Związków Sportowych.

Karty wstępu na Kongres otrzymać można w biurze Komitetu Organizacyjnego Kongresu codziennie w godzinach 16.30—18.30, ul. Bednarska 23 m. 46 (tel. 204—28) w gmachu gim. im. Królowej Jadwigi w godzinach od 16—20.

Program prac Kongresu jest następujący: 14 IV. godz. 10 — Otwarcie Kongresu. Od g. 10.30 do 14 — referaty i dyskusje. 14—16 przerwa. 16 — dalszy ciąg referatów.

15 IV. Od godz. 9.30—12 — referaty, 12—14 obrady Komisji Postulatowej, 16 — posiedzenie plenarne, poświęcone uchwaleniu postulatów. O godz. 19 zamknięcie Kongresu.

16 IV. — Pokazy sportowe.

Wygłoszone zostaną następujące referaty: 1) Podstawy naukowe w. f. — dr. E. Reicherówna. 2) Kontrola lekarska w sporcie — dr. W. Dybowski. 3) Wytyczne sportu kobiecego — dr. Z. Zabawska-Domosławska. 4) Sport a charakter — W. Prażmowska. 5) Higjena sportu — dr. E. Lewicka. 6) Kształcenie instruktorek sportowych — płk. W. Sikorski. 7) Organizacja sportu kobiecego — K. Muszałówna.

—oo—

ZAPAŚNICTWO NA OLIMPJADZIE.

Program zawodów zapaśniczych, które odbędą się w dniach od 30 lipca do 5 sierpnia b. r., w budynku dla sportów zapaśniczych w Amsterdamie, obejmuje wolne zapasy i zapasy grecko-rzymskie.

Wolne zapasy obejmują siedm klas wagi: waga kogucia do 56 kg, waga piórkowa do 61 kg, waga lekka do 66 kg, waga średnia A do 72 kg, waga średnia B do 79 kg, waga półciężka do 87 kg, waga ciężka ponad 87 kg.

Termin zawodów: 30 lipca 10 do 12 ważenie, 18 do 23 zawody, 31 lipca 10 do 14 zawody, 18 do 23 zawody; 1 sierpnia 10 do 12 powtórne ważenie uczestników, 18 do 23 zapasy finałowe.

Grecko-rzymskie zapasy obejmują sześć klas wagi: waga kogucia do 58 kg, waga piórkowa do 62 kg, waga lekka do 67 kg 500 gr, waga średnia A do 75 kg, waga średnia B do 82 kg 500 gr, waga ciężka ponad 82 kg 500 gramów.

Terminarz zawodów: 2 sierpnia: 10 do 12 ważenie, 18 do 23 zawody; 3 sierpnia: 10 do 14 zawody, 18 do 23 zawody; 4 sierpnia: 10 do 12 ważenie powtórne, 18 do 23 zawody; 5 sierpnia: 10 do 14 zawody, 18 do 23 zapasy finałowe.

Polskie depesze gratulacyjne dla króla Włoch.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek P. Prezydent wysłał do króla włoskiego Emanuela depeszę, w której wyraża radość z powodu uniknięcia przez króla zamachu, jak również kondolencję z powodu niewinnych ofiar, które pociągnął za sobą zamach. Drugą depeszę podobnej treści wysłał p. premjer Piłsudski. W piątek szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta p. Markowski, szef gabinetu premjera p. Józefski i zastępca szefa protokołu dyplomatycznego p. Andrych, w imieniu min. spraw zagranicznych, złożyli w poselstwie włoskiem wyrazy kondolencji z powodu zamachu.

Sprawcami zamachu byli anarchiści?

OBURZENIE WE WŁOSZECH. — DOMYSŁY PRASY NIEMIECKIEJ.

Rzym. (PAT.) Zamach, który miał miejsce w Medjolanie wywołał niesłychane wzburzenie we Włoszech, pomimo to spokój nigdzie nie został zakłócony. Ogólny podziw wywołało zachowanie zimnej krwi przez króla, który bez żadnych oznak wzruszenia dokonał otwarcia targów. Cała prasa wyraża oburzenie z powodu straszliwego zajścia. „Giornale d'Italia“ przypomina inny ohydny zamach dokonany również w Medjolanie, kiedy to rzucono w teatrze „Diana“ bombę, która eksplodowała zabijając wiele kobiet i dzieci.

Rzym. (PAT.) Prasa włoska jednogłośnie oburza się na sprawców zamachu w Medjolanie, domagając się dla nich najsurowszej kary. Pisma twierdzą, że faszyzm nie pozwoli się zastraszyć zbrodniczemi postępkami swoich wrogów.

Berlin. (PAT.) Cała prasa omawia żywo zamach na króla włoskiego przypisując go jednomyślnie grupom anarchistycznym. Zbliżony do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau“ potępia zamach i wyraża współczucie dla narodu włoskiego. Socjalistyczny „Vorwärts“ uważa za rzecz zupełnie pewną(?) iż zamachu mogli dokonać tylko anarchiści, oraz przypomina, że królowi Wiktorowi Emanuelowi udało się poraz drugi szczęśliwie uniknąć katastrofy.

Rzym (AW). Wszystkie poselstwa obce, a w szczególności poselstwo sowieckie są strzeżone przez policję. Wczoraj obiegły pogłoski, że sprawcy zamachu pozostają w stosunkach z komunistami rosyjskimi.

ZAPOWIEDŹ DALSZYCH ZAMACHÓW.

Paryż (AW). Uwagę zwraca fakt, że pismo antifaszystowskie „La Liberta“ zapowiada dalsze niespodzianki we Włoszech. „La Liberta“ stwierdza, że nienawiść do obecnego systemu politycznego musiała znaleść wyraz w zamachach.

Anarchiści albo komuniści.

Wiedeń. (AW) Wedle wiadomości pism tut. policja medjolańska otrzymała w ub. tygodniu anonim pisany przez jednego z byłych anarchistów z doniesieniem, że anarchiści przygotowują terrorystyczny zamach na króla. Na skutek tego doniesienia policja przed zamachem aresztowała kilku anarchistów.

Medjolan. (AW) Wczoraj po południu grupy młodzieży faszystowskiej usiłowały demonstrować przed konsulatem sowieckim. Policja nie dopuściła do demonstracji.

Niemcy domagają się ewakuacji Nadrenji.

P. RHEINHABEN O WARUNKACH FRANCUSKICH.

Wiedeń. (PAT.) Były niemiecki sekretarz stanu bar. Rheinhaben w rozmowie ze współpracownikiem „Neues Wiener Journal“ twierdzi, że Francja czyni opróżnienie Nadrenji zależnem od spełnienia szeregu warunków przez Niemcy. Między innemi żąda rozbudowy systemu paktu bezpieczeństwa na Wschodzie. Możliwem też jest, że Francja zażąda od Niemiec formalnego wyrzeczenia się dążeń do przyłączenia Austrji. Niemcy uważają opróżnienie Nadrenji, jako „conditio sine qua non“ przyszego zbliżenia się francusko-niemieckiego. W razie opornego stanowiska Francji nastąpi w polityce Niemiec, reprezentowanej przez Stresemanna zwrot(!), którego skutków nie da się przewidzieć.

Sprawy włosko-tureckie.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ ogłasza rozmowę z posłem tureckim w Wiedniu Mehmed Hamdi bejem na temat konferencji tureckiego ministra spraw zagranicznych z Mussolinim. Poseł turecki oświadcza, że konferencje dotyczyły odnowienia traktatu handlowego. Obecny traktat handlowy upływa mianowicie w roku 1929. Na pytanie czy konferencja dotyczyła także paktu i nieagresji oświadcza poseł, że wiadomości dziennikarskie na ten temat, nie odpowiadają prawdzie.

—oo—

Nowy spisek wojskowy w Grecji.

Ateny. (PAT.) Wczoraj wykryto tu spisek wojskowy mający na celu ponowne ustanowienie dyktatury Pangalosa. Rząd nie przywiązuje do tej sprawy wielkiego znaczenia, niemniej jednak 3 poruczniey i 7 podoficerów zamieszanych w tę sprawę, stawionych będzie przed sąd wojenny. Pangalos znajdujący się obecnie w więzieniu, zostanie przewieziony w ciągu dnia dzisiejszego do miejscowości Itzedin na Krecie.

WYŁAPYWANIE KOMUNISTÓW W JAPONJI.

Tokio. (PAT.) Aresztowania wśród komunistów trwają w dalszym ciągu. Wczoraj wieczorem policja wtargnęła do lokalu, w którym odbywało się tajne zebranie. Aresztowano 12 członków rady ligi pracy, która zostanie obecnie rozwiązana wraz z innemi organizacjami skrajnemi.

—00—

UWIĘZIENIE POSŁA KOMUNISTYCZNEGO WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) We czwartek popołudniu deputowany komunistyczny Vaillant-Couturier osadzony został w więzieniu Sante, w którem ma odsiedzieć trzymiesięczną karę za apologję czynów, uznanych za zbrodnicze.

Antysemityzm w Rosji.

WYPĘDZANIE KOLONISTÓW ŻYDOWSKICH

We wsi Anbary w pobliżu Symferopola tłum chłopów wpadł do wsi zamieszkałej przez kolonistów żydowskich. Kilku żydów zostało zabitych. Kolonję żydowską zdemolowano doszczętnie. Natychmiast wysłano z Symferopola silniejsze oddziały wojska, które rozpędziły napastników i dokonały licznych aresztowań wśród okolicznych włościan.

Kozacy pod wodzą Paszemowa wypędzili na stepy żydów, którzy się osiedlili na Kaukazie północnym. Wywiązała się regularna walka, której kres położyła milicja.

W synagodze klub robotniczy.

I żydowską religję zaczynają komuniści prześladować.

Moskwa. (PAT.) „Żydowska Agencja Telegraficzna“ donosi, że w miasteczku Pogrebiszcze w okręgu mińskim grupa żydowskich członków związku młodzieży komunistycznej oraz robotnicy żydowscy wtargnęli do miejscowej synagogi podczas modlitwy z czerwonemi sztandarami i portretami Lenina, oświadczając, że synagoga zostaje przekształcona na klub robotniczy.

LORD ROTHERMERE CHCE PRZEKONAĆ BENESZA.

Budapeszt. (PAT.). „Az Est“ donosi z Londynu, że dr. Benesz, który bawi obecnie w Anglji, spotka się z lordem Rothermere. Inicjatywa do tego spotkania wyszła od lorda Rothermere.

CHAPLIN ZNOWU SIĘ ZARĘCZYŁ.

New York. (PAT.). Dzienniki donoszą, że znany artysta filmowy Charles Chaplin znowu się zaręczył a mianowicie z aktorką filmową Józefiną Dunn.

KOSZTOWNY ŁADUNEK.

Hawr. (PAT.) Przybył tutaj okręt naładowany złotem, wartości 33 miljonów funtów ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Złoto przyznane jest dla Banku Francuskiego.

Karabiny zamurowane w arsenale wiedeńskim.

Wiedeń. (PAT.). Na żądanie policji wiedeńskiej przeprowadził oddział piechoty rewizję w wiedeńskim arsenale i znalazł kilkaset zamurowanych karabinów i hełmów stalowych. Karabiny zupełnie zardzewiały i są niezdatne do użytku. Sądzą, że karabiny te zostały zamurowane w gmachu arsenału w czasie przewrotu.

—o—

CZY PRZELECĄ ATLANTYK?

New York. (PAT.) „Reuter“. Na szczęście dla lotników niemieckich pogoda nad Atlantykiem i w Kanadzie zmienia się na lepsze. Mgły zrzedły tak dalece, że przed świtem widać było na niebie gwiazdy.

Berlin. (PAT) Prasa południowa i popołudniowa okazuje wielkie zaniepokojenie z powodu braku wszelkich wiadomości o lotnikach, którzy dziś rano mieli osiągnąć wybrzeże Nowej Funlandji.

Zjazd T. N. S. W. w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek obradowali w Warszawie delegaci okręgu warszawskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu i przygotowano szereg wniosków na Walny Zjazd delegatów T. N. S. W. z całego kraju. Zjazd ten rozpoczął się w piątek. — Uroczyste posiedzenie inauguracyjne odbyło się w auli uniwersytetu warszawskiego.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY POLSKIEJ W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj nastąpiło tutaj zamknięcie wystawy sztuki polskiej w gmachu „Secesji“ wiedeńskiej w obecności komisarza wystawy prof. Jarockiego. Biuro artystów polskich zostanie przeniesione do Budapesztu. W dniu 5 maja ostatnia wystawa sztuki polskiej w Nemzedek.

ROKOWANIA HANDLOWE Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę po południu wraca do Warszawy po przerwie, delegacja czechosłowacka do rokowań w sprawie waloryzacji cel. Skład delegacji nie uległ zmianie.

NIE BĘDZIE RADY MORSKIEJ.

Warszawa (tel. wł.). Wobec pogłosek o zamiarze powołania specjalnej rady morskiej, należy stwierdzić, że w min. przemysłu i handlu nic o tym projekcie nie wiadomo i projekt utworzenia takiej rady nie był rozpatrywany.

TRAGICZNY WYPADEK SAMOCHODOWY.

Częstochowa (AW). Dyrektor Banku Ziemskiego dr. Mantcuffel uległ wypadkowi samochodowemu wskutek zderzenia się dwuch aut. Dr. Mantauffel doznał wstrząsu mózgu i szereg lżejszych obrażeń.

ZAMIAST OLIMPJADY — SPARTAKIADA.

Wiedeń. (PAT.). „Arbeiter Zeitung“ donosi, że członkowie austrjackiego związku robotniczego sportowego nie wezmą udziału w mającej się odbyć w miesiącu sierpniu w Moskwie Spartakiadzie.

—oo—

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) Naczelnik wydziału emerytalnego ministerstwa skarbu W. Czechowski został mianowany dyrektorem Państwowej Loterji Klasowej.

Warszawa. (PAT.) Minister sprawiedl. p. Meysztowicz powrócił z urlopu świątecznego i objął urzędowanie.

Warszawa. (Telef. wł.) Przybył nowy sekretarz poselstwa włoskiego w Warszawie pan Gugliemo Roulli. Dotychczasowy sekretarz Norsinger di Preussental został przeniesiony do centrali.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Kwiatkowski powołał nadzwyczajną komisję do zbadania stosunku Polminu do kartelu naftowego. W skład komisji wchodzą: szef sekretarjatu ministerstwa Peche, naczelnik wydziału Juszkiewicz tudzież radca Gaj.

—oo—

GRUPA REGJONALNA POSŁÓW Z. L. N.

Warszawa. (Telef. wł.). W Poznaniu odbyły się narady posłów i senatorów województw zachodnich z 24-ki, którzy postanowili utworzyć w łonie Klubu Zw. Lud. Nar. osobną grupę dzielnicy zachodniej. Na czele grupy stanął b. marszałek Senatu poseł Trampczyński.

EDGARD WALLACE: 5

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Mrs. Graffitt przyniosła herbatę i przeliczyła pieniądze przed pożegnaniem.

— Chciałabym cię ucałować, zanim odejdę — szlochała.

— Dostaniesz szylinga ekstra, jeśli tego nie uczynisz — rzekła Audrey z pośpiechem i Mrs. Graffitt wzięła szylinga.

Uregulowawszy wszystkie zobowiązania, Audrey przeszła przez ogród, otworzyła bramę i udała się krótszą drogą na cmentarz. Znalazłszy grób, stanęła przed nim w milczeniu, ze złożonemi rękami.

— Żegnaj — rzekła spokojnie i z suchemi oczyma wróciła do domu.

Koniec i początek. Nie była ani smutna, ani wesoła. Kuferek z książkami przesłała już na stację i kazała przekazać na dworzec Wiktorji.

Co do przyszłości — była wykształconą, czytała dużo i znała zasady stenografji, której nauczyła się w czasie długich wieczorów zimowych.

— Ma pani jeszcze dużo czasu — mruczał woźnica miejscowego omnibusu, wnosząc jej walizkę do mrocznego wnętrza wozu. Pojechalibyśmy prędko, ale trzeba uważać na te przeklęte automobile.

Prorocze słowa. W chwili kiedy wchodziła do omnibusu zjawił się nieznajomy. Z wyglądu przypominał biurowego oficjalistę w średnim wieku.

— Przepraszam, Miss Bedford. Nazywam się Willitt. Chciałbym pomówić z panią po powrocie.

— Nie wrócę — rzekła. — Czy jestem panu coś winna?

Audrey pytała o to często, gdyż Mrs. Graffitt miała zwyczaj załatwiania sprawunków „na krydę“.

— Nie, miss. Pani nie wraca? czy nie mógłbym prosić o adres? Chodzi o sprawę wielkiej wagi.

Był widocznie wzruszony.

— Niestety, nie mogę panu podać adresu. Proszę podać swój, a ja napiszę.

Nakreślił kilka słów na kartce, spełniając jej życzenie.

— Jeśli pani będzie czekać dłużej — zawołał woźnica — spóźni się pani na pociąg.

Wskoczyła do wozu i zamknęła drzwi.

Na rogu Ledburg Lane przyszło do wypadku. Przy nieco za szybkim skręcie z głównego gościńca, tylne koła długiego auta Dicka Shannona wykonały efektowny skok. Nastąpiło niezbyt sympatyczne zderzenie. Tył wozu wpadł na omnibus z Fontwellu, odtrącił jedno z tylnych jego kół i pozbawił ten starożytny wehikuł resztek powagi, jaką cieszył się dotąd mimo wysiłków czasu i pogody.

Jedyna pasażerka wysiadła na błotnisty gościniec, zanim Dick, z kapeluszem w ręku, zdołał pospieszyć jej z pomocą.

— Jest mi doprawdy przykro. Czy się pani nic nie stało?

Sądził, że ma lat siedemnaście, chociaż była starsza o dwa lata. Była ubogo odziana; płaszcz jej musiał być niedawno przenicowany. Nawet futrzany kołnierz na szyji nie grzeszył świeżością. Nie zauważył tego. Patrzył na twarz jej, bez skazy. Te cudowne łuki brwi, a może pięknie osadzone oczy, śliczne usta lub delikatna cera... Lękał się, że gdy przemówi, niewyszukane słowa wieśniaczki pozbawią go iluzji poznania jakiejś księżniczki.

— Dziękuję — przestraszyłam się tylko. Ale spóźnię się na pociąg. — Spojrzała z żalem na odtrącone koło.

Głos rozproszył jego obawy. Księżniczka w łachmanach była prawdziwą damą.

— Czy pani zdąża do Barnham? I ja tam jadę — rzekł. — A chociażbym nawet nie jechał w tę stronę, muszę stamtąd przysłać pomoc dla tego biednego człowieka.

Woźnica omnibusu, z którym współczuł tak bardzo, zszedł z siedzenia, z siwą brodą ociekającą od deszczu, a oczyma błyszczącemi z oburzenia.

— Nie może pan uważać? — Padło kilka odpowiednich z tej okazji mocnych słów. — Więc cała ulica należy do pana?

Dick wyjął portfel.

— Jehu — rzekł — oto mój bilet wizytowy, nota bankowa i szczere przeprosiny.

— Nazywam się Harbert Jiles — rzekł podejrzliwie woźnica, ale wziął bilet i pieniądze.

— Jehu — rzekł Dick — był synem Nimskiego i miał zwyczaj jeździć „jak wściekły“.

— Oto pan jechałeś, jak wściekły — rzekł oburzony Mr. Jiles.

— Przyślę wam pomoc z Barnham — rzekł Dick.

— A teraz, młoda pani, czy mogę służyć swoim zbrodniczym wozem?

— Sądzę — uśmiechnęła się i wyjąwszy walizkę z omnibusu, usadowiła się obok niego.

— Zdążam również do Londynu — rzekł Dick — o ile zdecydowałaby się pani odbyć tę drogę wraz ze mną, oszczędziłoby to jej jazdy pociągiem.

Nie odpowiedziała. Przez chwilę zdawało mu się, że propozycję jego przyjęła, ale złudzenie to prysło.

— Sądzę, że pojadę pociągiem — rzekła. — Moja siostra może przyjść po mnie na stację.

Głos jej wskazywał, że nie była o tem przekonaną.

— Pani mieszka gdzieś w pobliżu?

— W Fontwell — rzekła. — Miałam tam chatę. Należała do mojej matki, która już nie żyje. Założyłam tam hodowlę kurcząt i z tego się utrzymywałam.

Roześmiał się.

— I dała pani spokój?

Skinęła głową.

— Nie mogę twierdzić, żebym dom sprzedała. Rozebrali go wierzyciele po kawałku. To brzmi tragicznie, nieprawdaż? Ale nie mam go co żałować. Był brzydki, zapuszczony, o dachu przegniłym i kanalizacji Wczesnych Brytów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.